Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, piątek, 5 maja 1939 | Nr 123

Adam Romer

Stanowisko Polski wobec Rzeszy

Warszawa, 3 maja 1939 r.

W piątek, dnia 5 bm., nastąpi — za pośrednictwem mowy p. min. Becka w Sejmie — oficjalna odpowiedź publiczna Polski na memorandum kanclerza Hitlera i jego przemówienie w Reichstagu. W odpowiedniej przeróbce zostanie ona — w postaci memorandum — doręczona rządowi Rzeszy. Jak widać z prasy europejskiej i amerykańskiej, świat z dużym zainteresowaniem oczekuje tej mowy. Niemniej stanowisko Polski jest już dziś tak jasno sprecyzowane, że nie może już być dla nikogo niespodzianek.

1) Polska pragnie dobrych stosunków sąsiedzkich z Niemcami na zasadzie pełnego równouprawnienia, a więc bez jakiegokolwiek podporządkowania się w czymkolwiek interesom niemieckim.

2) Polska zastrzega się przeciwko niczym nie uzasadnionemu jednostronnemu zerwaniu umowy z 1934 r.; niemniej nie uchyla się od nowych rokowań — w myśl propozycji kanclerza — z warunkiem jednak nie wysuwania ze strony niemieckiej żądań, niezgodnych z naszą suwerennością.

3) Wobec stosowania przez Rzeszę polityki zaskakiwań i faktów dokonanych wbrew uprzednim zobowiązaniom, nie możemy się już zgodzić na likwidację zależności prawnej Gdańska od L. N., a możemy tylko żądać przeniesienia wynikających stąd uprawnień na Polskę, by w ten sposób nasze interesy w wolnym mieście zabezpieczyć przed wszelkimi zamachami na jego statut.

4) Polska nie cofa swojej gotowości do udzielania obywatelom Rzeszy dodatkowych ułatwień komunikacyjnych poprzez Pomorze, w szczególności przez analogiczne do tranzytu kolejowego uprzywilejowanie przejazdowego ruchu samochodowego, pod warunkiem jednak, że nie będzie mowy o „eksterytorialności" lub innych żądaniach, sprzecznych z bezpieczeństwem i całkowitą kontrolą Polski na własnym terytorium.

5) Polska zawsze pozostaje gotową do porozumień w sprawie ochrony mniejszości, jednak tylko pod warunkiem całkowitej wzajemności, w szczególności przez uznanie za Polaków wszystkich obywateli niemieckich, posługujących się językiem polskim jako macierzystym, oraz przez rozbudowę szkolnictwa polskiego w Niemczech analogicznie do poziomu szkolnictwa niemieckiego w Polsce.

6) Polska nie może się zgodzić na jakiekolwiek porozumienie z Niemcami, któreby nam odebrało swobodę ruchów w polityce zagranicznej, uzależniając nasze układy od zgody Niemiec. Zobowiązując się do wykluczenia użycia siły wobec Rzeszy, Polska oczywiście ma i będzie miała na myśli wyłącznie wykluczenie agresji przeciwko Niemcom. Natomiast odpowiemy zawsze siłą na każdy atak niemiecki na Polskę (wraz z Gdańskiem), lub też na sojuszników Polski, przy czym pakt międzynarodowy o definicji napastnika uniemożliwia jakiekolwiek w tym względzie wątpliwości.

7) Polska odrzuca z całą stanowczością próbę przerzucenia na nią odpowiedzialności za zabór Czechosłowacji. Odrzucamy również próbę poróżnienia nas z Rumunią przez insynuowanie jej obrony „Ukrainy Karpackiej" jako — korytarza do Rzeszy! W szczególności widzimy w okupacji Słowaczyzny akt nieprzyjazny wobec Polski, mający wszelkie cechy akcji okrążającej.

8) Polska protestuje przeciwko wszelkim próbom zmuszenia Węgier do uległości całkowitej wobec Rzeszy, obojętnie jaką drogą. — W każdym razie Węgry, które musiały boleśnie odczuć złamanie przez kanclerza Hitlera słowa, danego Regentowi Horthy'emu a poręczającego nieinterwencję Rzeszy w sprawie Słowaczyzny, liczyć mogą na pomoc Polski w razie zamachu zbrojnego na ich suwerenność.

9) Polska jest zainteresowana silnie w zachowaniu niezawisłości Litwy, która w jej obronie stanowczo liczyć może na naszą pomoc, zwłaszcza że nie możemy dopuścić, by stała się ona terenem jakichkolwiek przemarszów.

10) Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że Polska bezwarunkowo nie odstąpi i odstąpić nie może od sojuszów, łączących ją z mocarstwami zachodnimi.

Sojusze te mogą być jeszcze rozbudowane a na pewno nie ulegną rozluźnieniu. To też i cała propaganda, polegająca na zniechęcaniu opinii zachodniej do angażowania się w sporze, w którym chodzi tylko o takie „drobnostki" jak: Gdańsk i autostradę, z góry jest skazana na niepowodzenie.

Oto w krótkim streszczeniu stanowisko Polski. Pokój dziś zależy od tego, czy Niemcy z takim stanowiskiem się pogodzą. Prawdziwy pokój pomiędzy Polską a Niemcami nastąpi dopiero wówczas, kiedy kierownicy Trzeciej Rzeszy nauczą się historii i przestaną operować fikcją o rzekomych prawach do wszystkich ziem, które kiedyś do Niemiec należały, i rzekomej konieczności obrony Niemiec przed nagonką całego świata. Pomorze jest krajem odwiecznie polskim; jeżeli może być mowa o „wielkoduszności", to tylko ze strony Polski, która, będąc gospodarzem, godzi się na cudze przywileje tranzytowe. Na razie szanse utrzymania pokoju polegają wyłącznie na uświadomieniu sobie przez Niemców, że wojny w żaden sposób wygrać nie mogą.

—oOo—

W piątek o godz. 11 min. Beck
odpowie Hitlerowi

Warszawa, 4. V. (Tel.) Mowę p. ministra spr. zagranicznych na posiedzeniu Sejmu w piątek, dnia 5 maja b. r. o godz. 11-ej transmitować będą w oryginale wszystkie rozgłośnie polskiego radia oraz polskie stacje krótkofalowe SP 19, SP 25 i SPD na falach: 19, 84, 25, 55 oraz 26, 01. Ponadto również w oryginale polskim transmitować będą mowę trzy największe koncerny radiowe na terenie Stanów Zjednoczonych Am. P., a mianowicie National Broadcasting Company, Collumbia Broadcasting System oraz Mutual Broadcasting System. Kilka krajów europejskich transmitować będzie również Polski tekst mowy, celem zużytkowania go w najważniejszych fragmentach, jako ilustrację reportaży, które będą nadawane w związku z tą mową. Mowa p. min. Becka, przetłumaczona na język angielski, nadawana będzie przez wszystkie rozgłośnie polskiego radia oraz polskie stacje krótkofalowe o godz. 13-tej. Emisję angielską transmitować będą stacje, należące do angielskiego towarzystwa radiofonicznego British Broadcasting System. O godz. 13.45 wszystkie rozgłośnie polskiego radia nadawać będą francuski tekst mowy. Tekst ten transmitowany będzie przez radiofonię francuską oraz Węgry. Ponadto o godz. 14.30 nadana będzie emisja niemiecka mowy p. min. Becka.

W związku z mową min. Becka wszyscy posiadacze radioaparatów proszeni są o wystawienie głośników do okien. Bezpośrednio po mowie min. Becka, Polskie Radio poda do wiadomości, jaka suma wpłynęła na cele pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Aby umożliwić wszystkim wysłuchania mowy min. Becka, wszystkie sklepy radiowe będą transmitowały przemówienie i jednocześnie na wielkich placach zostaną zainstalowane głośniki radiowe.

Niemcy zaproponowały pakty
o nieagresji państwom północnym

Berlin, 4. V. (T). Rząd Rzeszy zaproponował pakty o nieagresji Danii, Norwegii, Szwecji i Finlandii, oraz Estonii i Łotwie.

Estonia już podpisała

Berlin, 4. V. (T). Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów, minister Selters zakomunikował członkom gabinetu, że w Berlinie podpisany został pakt o nieagresji między Rzeszą i Estonią.

Narada 4 państw

Sztokholm, 4. V. (PAT). Szwedzka Agencja Telegraficzna ogłasza, że konferencja ministrów spraw zagranicznych 4 państw północnych odbędzie się w Sztokholmie 9 maja. Przedmiotem narad będzie prawdopodobnie przeprowadzenie przez Niemcy badania opinii tych państw w sprawie ewentualnego paktu nieagresji.

Min. Gafencu opuścił Rzym

Rzym, 4. V. (PAT). Rumuński minister spraw zagranicznych Gafencu opuścił wczoraj wieczorem Rzym, udając się do Białogrodu. Przed wyjazdem swym oświadczył on, że rozmowy z Mussolinim i min. Ciano toczyły się w atmosferze przyjaznej serdeczności i ku wzajemnemu zadowoleniu.

—oOo—

Nagła dymisja Litwinowa

Kowno, 4. V. (K). Z Moskwy donoszą, że prezydium Rady Najwyższej Zw. Sowieckiego wydało wczoraj z podpisami prezesa Kalinina i sekretarza Gorkina **dwa dekrety, z których jeden zwalnia Litwinowa na własną prośbę ze stanowiska ludowego komisarza spraw zagranicznych, drugi zaś na to miejsce mianuje prezesa Rady komisarzy ludowych Mołotowa, zaznacza, że on jednocześnie będzie nadal pełnił również funkcje prezesa Rady komisarzy ludowych.**

Aczkolwiek dymisja Litwinowa była z wielu względów przesądzona już dawno, to jednak nikt nie przypuszczał, że nastąpi ona w chwili obecnej, gdy w toku są ważne pertraktacje angielsko-francusko-sowieckie. Zaskoczone tym moskiewskie koła polityczne wymieniają różne, często najbardziej fantastyczne motywy zdymisjonowania Litwinowa. Jest jednak jedynie pewne to, że wśród niewątpliwej mnogości motywów **niepoślednią rolę odegrały zdecydowana już zasadnicza zmiana kursu zagranicznej polityki sowieckiej oraz narodowość Litwinowa.**

Kulisy dymisji

Warszawa, 4. V. (Tel. wł.). Prasa tutejsza zajmuje się obszernie przyczynami ustąpienia komisarza Litwinowa. „Wieczór Warszawski" podaje na ten temat następującą depeszę własną z Rygi: **„Według nadeszłych tu z Moskwy wiadomości, powody dymisji komisarza Litwinowa są następujące: Już przed dwoma tygodniami Stalin polecił Litwinowowi ostatecznie wyjaśnić stosunek do mocarstw zachodnich najdalej do dnia 1 maja. Litwinow, jako jeden z twórców kolektywnego systemu bezpieczeństwa upierał się bezwzględnie przy planie bezpieczeństwa zbiorowego i twierdził, że zbiorowy pakt może zapewnić maksimum wpływów Rosji Sowieckiej w świecie. Projekt paktu zbiorowego został odrzucony przez Anglię, która wysunęła propozycję podpisania dwustronnego układu angielsko-sowieckiego. Całkowite potwierdzenie tego stanowiska znalazło miejsce w rozmowie z ambasadorem angielskim w Moskwie w przeddzień uroczystości 1-go maja.**

Czynniki decydujące w armii sowieckiej stanęły na stanowisku, że należy podpisać pakt dwustronny z Anglią i to jak najszybciej.

Stanowisko to podzielali Stalin i Mołotow. Na tym tle odbyła się dramatyczna rozmowa w dniu 2-go maja między Litwinowem a Stalinem, w wyniku której Litwinow podał się do dymisji. Panuje przekonanie, że wynikiem tej dymisji będzie szybkie podpisanie paktu trzech między Frnacją, Anglią i Rosją Sowiecką.

„Kurier Warszawski" w depeszy również z Rygi donosi, że według wiadomości z Moskwy, czynniki miarodajne na zapytanie, czy

dymisja Litwinowa nie oznacza zmiany kursu zagranicznej polityki sowieckiej — wyjaśniły, że Rosja sowiecka nigdy nie prowadziła i nie prowadzi personalnej polityki.

Wytyczne polityki sowieckiej mają być zawsze nakreślane przez cały rząd ze Stalinem na czele i poszczególni komisarze są tylko wykonawcami linii generalnej. Nie mniej nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zmiana na stanowisku komisarza spraw zagranicznych pociągnie za sobą zmianę metod polityki sowieckiej. **Wydaje się więcej niż pewne, że Mołotow, który jest mężem zaufania Stalina, nie będzie niewolniczo trzymał się wytycznych polityki zbiorowego bezpieczeństwa i ju żw najbliższym czasie okaże się zwolennikiem umów bilateralnych.**

Rozwiązanie parlamentu na Węgrzech

Budapeszt, 4. V. (PAT.). **Izba węgierska została rozwiązana. Nowe wybory odbędą się prawdopodobnie na Zielone Świątki. Nowa Izba zbierze się w dniu 18 czerwca**

Co poprzedziło rozwiązanie parlamentu

Budapeszt, 4. V. (PAT.). Regent Horthy przyjął wczoraj na audiencji ministrów Teleki'ego i Csaky'ego,którzy zdali mu sprawozdanie z przebiegu prowadzonych w Berlinie rozmów. O godz. 13 zebrała się na nadzwyczajnym posiedzeniu rada ministrów, która również wysłuchała sprawozdania min. Teleki'ego i Csaky'ego. Poza tym rada ministrów zajmowała się sprawą nowych wyborów. Po południu zebrała się komisja dla spraw zagranicznych Izby Deputowanych, celem wysłuchania expose min. Csaky.

Znowu strzelanina...

Budapeszt, 4. V. (PAT.). **Węgierska agencja telegraficzna donosi, że dnia 30 kwietnia w pobliżu Ajslucska (Węgry) patrol węgierski zatrzymał Słowaka Jana Kaspara, zamieszkałego w Nocenseff, który usiłował zbiec. Po ostrzeżeniu patrol postrzelił śmiertelnie Kaspara. — W sprawie tej wszczęto śledztwo.**

Grad bomb nad Anglią

Londyn, 4. V. (PAT). W mieście Coventry dokonano ubiegłej nocy trzech zamachów bombowych. **Pierwszy wybuch nastąpił przed wystawą magazynu mebli i wyrządził znaczne szkody. Drugi wybuch jeszcze silniejszy miał miejsce w sali pokazowej gazowni. Wreszcie trzeci wybuch nastąpił przed wejściem do sklepu spółdzielczego w chwili, gdy policja, wykrywszy bombę, usiłowała ją wydobyć z ukrycia. Żaden z trzech obecnych ajentów policji nie został ranny, jeden tylko doznał wstrząsu nerwowego.**

Wczesnym rankiem nastąpił również wybuch w dzielnicy londyńskiej, Eusten przed magazynem samochodowym, którego szyby wyleciały.

Londyn, 4. V. (PAT). W dwóch kinach Liverpoolu rzucono bomby łzawiące. Kilkanaście osób musiano przewieźć do szpitali. Policja przypuszcza, że był to zamach terrorystów irlandzkich.

* * *

Londyn, 4. V. (PAT). W Higt Holborn **nastąpił** wybuch skutkiem którego wyleciało wiele szyb. Policja znalazła ponad to w tej samej dzielnicy **jedną** bombę. W Birmingham wybuch bomby zniszczył poważnie dom na Cliffrock Road.

Brazylijska stawiskiada

Samobójstwo milionera, który ukradł kolej

Rio de Janeiro, 4. V. (PAT). **Olbrzymią sensację wywołało w Rio de Janeiro samobójstwo milionera p. Deleuse, aresztowanego przed tygodniem.** Z dochodzeń policyjno-śledczych okazuje się, **że Deleuse po prostu ukradł... kolej. Przywłaszczył** sobie mianowicie akty i akcje masy upadłościowej kolei sanpaulistańskiej Araraquara, stworzył fikcyjne towarzystwo „Railroad Company", którego był jedynym właścicielem, a które „zakupiło" kolej Araraquara, i od r. 1916 do chwili obecnej dorobił się na tej kolei przeszło 30 milionów milr. Prowadzone przez prokuratora i specjalnie wydelegowanego sędziego śledztwo wykryło w archiwach milionera samobójcy ponad sześćdziesiąt nazwisk ludzi przekupionych przez oszusta. **Prasa nazywa Paula Deleuse brazylijskim Stawiskim. Deleuse był z pochodzenia Francuzem, przybył do Brazylii podczas wielkiej wojny w r. 1916, posiadając pełnomocnictwa niemieckiego banku w Szwajcarii L. Behrens et Co Soehne, dla którego miał przeprowadzić sanację finansów kolei Araraquara.** Od tego czasu, mimo, że kilka razy był oskarżony o oszustwo, ani razu nie stanął przed trybunałem i ani razu **nie był** karany. W archiwum jego znaleziono akty tych spraw. W Banco do Brasil posiadał rachunek czekowy **na 30 milionów milrejsów.** W samym Rio posiadał dwa pałacyki, w letniej miejscowości w Petropolis olbrzymią luksusową willę, ale tryb życia prowadził bardzo skromny. Jedyny luksus, na jaki sobie pozwalał, to były ubrania, których ponad sto znaleziono w jego szafach. Biura jego przedsiębiorstw ulokowane w odosobnionym pałacyku zawierały spisy ludzi, posiadających ponad 100.000 milr., a zamieszkałych w Rio. Deleuse był poza tym właścicielem anonimowym handlowego biura wywiadowczego, które udzielało informacyj specjalnie zainteresowanym kupcom amerykańskim. **Z aktów znalezionych w archiwach Deleuse wynika, że dawał on zlecenia dokonywania kradzieży i niszczenia aktów sądowych, handlowych, kontraktów itp., płacąc za wykonanie swych zleceń wysokie sumy. Śledztwo wykryło, że Deleuse posiadał dobrze płatnego sobowtóra, który „urzędował" w Rio, gdy „szef" opuszczał stolicę Brazylii.**

Rugują z ojczystej ziemi...

Berlin, 4. V. (PAT). Prasa polska w Niemczech donosi o wydaleniu z ziemi ojczystej na pograniczu 10 Polaków, a mianowicie pracownika banku Marcina Zdronca z Zakrzowa, gospodarza Jana Jaśkowa z Zakrzewa, robotnika Jana Gracza z Wiśniówki, drwala Franciszka Bopańskiego z Worska. Pracownik banku ludowego Marcin Zdronca utrzymuje 7-ro dzieci. Na skutek wydalenia Jana Gracza, opieka nad gospodarstwem spaść musi na głowę jego 17-letniego syna. Bopański był dłuższy czas prezesem tow. młodzieży w Wersalu. Tego samego dnia, 27 kwietnia, starostwo w Złotowie przesłało Wojciechowi Piochowi z Brudni, Romanowi Masselowi z Werska, Szymonowi Scheffelowi z Werska i Janowi Herudajowi z Królewskiej Wsi pisma z odrzuceniem prośby o cofnięcie otrzymanego w styczniu b. r. nakazu opuszczenia ziemi ojczystej. Wobec powyższego, wymienieni rodacy opuścić muszą ojcowiznę 9 maja 1939 r. List wydalający otrzymał dziś rolnik Piotr Piesall.

Słowacy mają dość opieki niemieckiej

Berlin, 4. V. (PAT). „National Ztg." donosi z Bratysławy o **„silnej antyniemieckiej propagandzie w szeregu miejscowości środkowej Słowacji, kierującej się nie tylko przeciw mniejszości niemieckiej w Słowacji, jak zaznacza dziennik, lecz przeciw współpracy niemiecko-słowackiej w ogóle". Dziennik w poszukiwaniu winnych przypisuje** odpowiedzialność za nastroje antyniemieckie w Słowacji działalności Kominternu.

Ten sam dziennik donosi z Bratysławy, że w czasie zajść na granicy słowacko-węgierskiej, posterunki graniczne węgierskie zastrzeliły w pobliżu miejscowości Metzenseifen na Spiszu Niemca, członka niemieckiej organizacji paramilitarnej w Słowacji.

Kurs antyczeski w Czechach

Praga, 4. V. (PAT.). Szef policji oraz oddziałów S. S. Himmler w porozumieniu z protektorem baronem von Neurathem mianował dotychczasowego sekretarza stanu przy urzędzie protektatu Czech i Moraw K. H. Franka, szefem wszystkich oddziałów policyjnych oraz oddziałów S. S. na terytorium Czech i Moraw.

Nominacja ta, ze względu na znane antyczeskie stanowisko Franka, wywołało w społeczeństwie czeskim zrozumiałe obawy.

Najszybszy pancernik spuszczony na wodę

Londyn, 4. V. (PAT.). W Birkenhead w obecności członków rodziny królewskiej spuszczono na wodę pancernik „Prince of Wales", jeden z najszybszych na świecie okrętów, wyporności 35.000 ton. Przeciętna szybkość okrętu przewyższa przeciętną szybkość pancernika „Nelson" (23 węzły).

Giełda warszawska

Warszawa, 4. V. (Tel.). Dewizy: Belgia 90.75, Amsterdam 283.90, Kopenhaga 111.30, Londyn 24.92, N. Jork 5.31½, N. Jork kabel 5.32, Oslo 125.05, Paryż 14.10, Sztokholm 128.40, Zurych 119.55, Medjolan 28.

Akcje: Bank Polski 115, Węgiel 34.50, Norblin 104½—104, Starachowice 54¾—54½, Ostrowiec 78.

Pożyczki: 4½ proc. wewnętrzna 61⅛, 3 proc. inwestycyjna 83, II em. 81½, 4 proc. dolarowa 39, 4 proc. konsolidacyjna 63.

Wielka gra się rozpoczyna

Spotkanie, od którego zależy pokój lub wojna

Rzym, 4. V. (Ra). Wiadomość o przyjeździe min. Ribbentropa do Włoch spadła na Rzym dość nieoczekiwanie. Wprawdzie wizyty niemieckich mężów stanu stały się ostatnio nagminne, niemniej nigdy jednak nie było takiego najazdu „Germanów na Italię", jak obecnie. Gen. Brauchitsch bawi w Libii, min. Seldte w Neapolu, Goering przyjeżdża do San Remo — a wreszcie von Ribbentrop nad jezioro Como.

Pierwszym odruchem dyplomacji włoskiej było wizytę Ribbentropa sprowadzić na poziom zwyczajnego odpoczynkowego wekendu; ponieważ jednak to usiłowanie okazało się bezskutecznym, więc starania włoskich kół poszły w kierunku odebrania tej wizycie jakiegoś charakteru decydującego. — Możliwe że nawet tak jest. Między Włochami i Niemcami tyle już było uroczystych toastów i telegramów, że na pozór nic już — zdawało by się — do poprzednich deklaracyj dołożyć nie można.

Słusznie jednak podkreślają tutaj, że gdyby tak było, wizyta z pewnością nie doszłaby do skutku, zwłaszcza obecnie. Możnaby więc wnosić z tego, iż

między Niemcami a Włochami zarysowały się jakieś trudności.

Możliwe że chodzi tutaj o napięcie, jakie powstało z jednej strony między Niemcami a Polską i Niemcami a Anglią. Włochy ostatnio prowadzą dosyć niewyraźną grę. Na pozór starają się stosunki z Anglią pielęgnować, a Francji nie drażnić. Nie przeszkadza im to posyłać Brauchitscha do Libii...

Być może jednak, że gdzie indziej leżą przyczyny nagłego wyjazdu min. Ribbentropa do Włoch. Jeżeli prawdą jest, że między Niemcami, a Węgrami doszło do jakichś dalej idących umów, to Niemcy muszą obecnie wytłumaczyć się ze swego postępowania sojusznikowi, tj. Rzymowi.

Mussolini bowiem pragnie zachować swój wpływ na Węgry.

I kto wie, czy wynik rozmów Mussolini (za pośrednictwem min. Ciano) Hitler (v. Ribbentrop) **nie zadecyduje o wojnie!**

Gen. Brauchitsch w Trypolisie

Bengazi, 4. V. (PAT.). Naczelny dowódca armii niemieckiej gen. von Brauchitsch w towarzystwie podsekretarza stanu w ministerstwie wojny Pariani i marszałka Balbo odleciał do Trypolisu.

Goering w San Remo

Rzym, 4. V. (PAT.). Z Berlina Agencja Stefani donosi, że marszałek Goering odjechał do San Remo, dokąd ma przybyć w dniu dzisiejszym. Pobyt jego na Riwierze włoskiej, który potrwa około tygodnia, ma, jak się zdaje, charakter zupełnie prywatny.

Trójkąt Berlin-Rzym-Tokio

uzgadnia poglądy

Tokio, 4. V. (PAT.). Minister spraw zagranicznych Japonii Arita, przyjął dziś ambasadorów Rzeszy Otto oraz Włoch Auveta, celem dokonania z nimi — jak donosi Niemieckie Biuro Informacyjne — wymiany poglądów na sytuację europejską.

—oOo—

Niemcy wycofują się

Śląsk Opolski na czele zagadnień europejskich

Berlin, 4. V. (T.). Ton prasy niemieckiej w stosunku do Polski znacznie złagodniał, a przede wszystkim nie jest już tak skrajnie agresywny. W szczególności przytępione zostało ostrze wszelkich wymyślań i zarzutów pod adresem Polski w związku z Prusami Wschodnimi oraz odłączoną od Polski częścią Śląska, tak jak gdyby

prasa niemiecka trochę zbyt późno spostrzegła, że swoimi nerwowymi artykułami, przedstawiającymi rzekome bezpośrednie zagrożenie ich ziem przez zachłanność polską, wyrządziła właśnie najlepszą przysługę polityce polskiej, wysuwającej kwestię Prus Wschodnich i Śląska Opolskiego na czoło zagadnień europejskich.

Dlatego prasa niemiecka w tych sprawach jest te żobecnie znacznie spokojniejsza, choć nie może ona przemilczeć, że Prusy Wschodnie i Śląsk Opolski stały się już przedmiotem dyskusji międzynarodowej. Pisma po południowe piszą więc szeroko o tym, że Warszawa przeholowała i że Paryż i Londyn przestrzegają Polską. Poza tym pisma stwierdzają, że Paryż popiera szowinizm warszawski i że celem polityki angielsko-francuskiej jest obecnie podżeganie Polski przeciwko Niemcom.

—:oOo:—

Przed mową ministra Becka

Warszawa, 4. V. (Tel. wł.). Oczekiwane z olbrzymim zainteresowaniem expose ministra Becka rozpocznie się w Sejmie przed porządkiem dziennym. Po mowie nastąpi przerwa, po której Sejm wznowi swe obrady.

Na posiedzeniu zapowiedziane jest przybycie całego rządu z premierem Składkowskim i wicepremierem Kwiatkowskim na czele, wyższych urzędników i członków korpusu dyplomatycznego. Przez cały dzień dzisiejszy w gmachu Sejmu panował olbrzymi ruch, gdyż instalowano aparaty radiowe. Ponadto tłumy oblegały kancelarię sejmową z prośbą o bilety wstępu. Ponieważ biletów tych jest około 200, więc przeważna część osób odeszła z niczym. Równie zatłoczona będzie galeria dziennikarska, gdyż przybyło kilkudziesięciu specjalnych wysłanników prasy zagranicznej poza tym, którzy stale przebywają w Warszawie. Między in. przedstawiciel amerykańskiej agencji „Associated Press" p. Peterson, „Chicago Daily News" p. Smunthers, londyńskiego „Daily Express" p. Tiltman, „Daily Mail" p. Brethronn, główny reporter amerykański p. Murry. Oczekiwany jest również jeden z najwybitniejszych dziennikarzy francuskich Sauerwein z „Paris Soir".

Pancerniki francuskie w Lizbonie

Lizbona, 4. V. (PAT). Przybyły tu pancerniki francuskie „Dunkerque" i „Strasbourg". Wiceadmirał Gensoul, dowódca floty francuskiej na Atlantyku, oraz dowódca pancernika „Dunkerque" zaproszeni zostali przez prezydenta Portugalii Carmonę do wzięcia udziału w święcie marynarki, obchodzonym dla uczczenia rocznicy odkrycia Brazylii.

Niemieckie represje

Berlin, 4. V. (PAT). W odpowiedzi na wysiedlenie z Anglii kilku obywateli niemieckich oraz korespondenta „Essener National Ztg." 5 najwybitniejszych handlowców brytyjskich oraz berliński korespondent „Daily Telegraph" Goene otrzymali nakaz opuszczenia do dn. 24 b. m. terytorium Rzeszy.

Belgia wydala niemieckich „dziennikarzy"

Bruksela, 4. V. (PAT). Niemiecki dziennikarz Ehlert, wydalony z Belgii jest korespondentem „Rheinische Westfalische Zeitung". Koła urzędowe oświadczają, że wydalenie jego nie nastąpiło wskutek działalności zawodowej.

Do Palestyny napływają transporty wojskowe

Jerozolima, 4. V. (PAT.). W naplus ranny został lekko policjant brytyjski. W Tel-Avivie zraniono ciężko agenta policji. W pozostałych miejscowościach kraju panuje spokój. Do Palestyny przybył n owy transport 1300 żołnierzy walijskich i szkockich.

Spokój zapanuje w Palestynie

Jerozolima, 4. IV. (PAT). W Naplus ranny zo-Księgi", która ma rozwiązać zagadnienie Palestyny, oczekiwane jest tu z wielką niecierpliwością. Zdaniem szeregu osobistości uregulowanie kwestii palestyńskiej jest bardzo bliskie. Tak np. dr Szahbandar zapowiedział uregulowanie tej sprawy na 10 maja, dodając, że ogłoszenie „Białej Księgi" wstrzyma rewolucję w Palestynie. Koła arabskie omawiając pomyślny rozwój rokowań, podkreślają, że sprawa palestyńska jest jedyną luką w stosunkach angielsko-arabskich i zapewniają, że solidarność muzułmańska z chwilą zniknięcia wszelkich powodów niezgodności, wystąpi na rzecz sojuszu francusko-angielsko-arabskiego w razie konfliktu międzynarodowego i zjednoczy się do walki z propagandą państw totalnych.

Defilada zwycięstwa w Walencji

Walencja, 4. V. (PAT). Gen. Franco obecny był tu wczoraj na defiladzie zwycięstwa, w której wzięło udział 40 tysięcy żołnierzy wszelkich rodzajów broni. Defiladzie, która trwała 4 godziny przyglądało się ok. 100 tysięcy widzów. Po defiladzie gen. Franco wygłosił przemówienie, w którym podkreślił ofiarne wysiłki wszystkich tych, którzy dążą do urzeczywistnienia zjednoczenia Hiszpanii. Wieczorem odbył się w ratuszu wielki bankiet, a następnie galowe przedstawienie w teatrze miejskim.

Meksykańskie plantacje bananów nawiedzone plagę

Mexico. 4. V. (PAT). W południowo wschodniej części kraju, gdzie znajdowały się wielkie plantacje bananów, pojawiła się straszna plaga, niszcząca plantacje i uniemożliwiająca hodowlę tej rośliny. Plagą tą jest grzyb zwany „chamusco". Wszelka akcja ochronna przed tą plagą nie wydaje rezultatu, gdyż nasienie „chamusco" unosi się w powietrzu, jak stwierdzili eksperci, na dwa tysiące metrów ponad plantacjami. W wielu okolicach plantatorzy musieli zamienić swe plantacje na zagrody dla bydła. W stanie Oaxaca praktycznie hodowla bananów została uniemożliwiona.

—•o•—

RUMUŃSKI MINISTER FINANSÓW WYJECHAŁ DO RZYMU.

Bukareszt, 4. V. (PAT). Minister finasów Constantinescu wyjechał dziś rano do Szwajcarii, skąd po krótkim pobycie uda się z wizytą oficjalną do Rzymu. Wizyta odbędzie się w dniach 11, 12 i 13 maja.

—x—

Słuszny apel

Łódź, 4. V. (Tel. wł.). Walne zgromadzenie zrzeszenia inteligencji ludowej i przyjaciół wsi w Łodzi podjęło jednomyślnie uchwałę, która stwierdza, że ze względu na moment wyjątkowej wagi dla przyszłości Narodu i Państwa powstaje zagadnienie uzyskania dla Państwa tych zasobów materialnych, które zostały w sposób wyjątkowy zgromadzone w rękach nielicznych stosunkowo jednostek.

Walne Zgromadzenie wzywa komitet obywatelski do zwrócenia szczególnej uwagi na proporcje, jakie zachodzą między zaofiarowanym dotychczas kwotami na pożyczkę a skalą dochodów najwyżej w kraju uprzywilejowanych jednostek.

Protest niemieckiego Biskupa

Swastyka wyparła Krzyż ze szkoły

Administrator apostolski nadreńskiej diecezji Aix — la Chapelle, ogłosił list pasterski w związku z usunięciem krzyżów ze szkół na terenie diecezji. List ten odczytano z ambon w dn. 30. IV. Ważniejsze wyjątki tego listu brzmią:

„Drodzy Diecezjanie. W święto Wielkiej Nocy zawiadomiłem Was osobnym listem pasterskim o moim niepokoju co do utrzymania naszych szkół katolickich i doniosłem wam, że

wydałem list do Wodza i kanclerza Rzeszy, aby go w ostatniej chwili prosić o zostawienie katolickich szkół katolikom,

którzy swoje dzieci chcą wychowywać w wierności dla Niemiec, ale także i w wierności dla wiary katolickiej. Niestety, obecnie postawiono nas przed smutnym faktem dokonanym, że w całej diecezji szkoły prywatne zostały zniesione. Ze wszystkich stron dochodzą nas wiadomości o głębokim smutku, którym katolicy zostali dotknięci przez usunięcie krzyża ze szkoły. Wielu rodziców i wiele dzieci zapłakało gorzkimi łzami, a ręce, które miały wykonać rozkaz usunięcia krzyżów, drżały; krzyż bowiem błogosławił i uświęcał nasze szkoły. Zapytujemy się z trwogą: co się stanie ze szkołą, z której krzyże zabrano?

Ludność katolicka nie zapomni nigdy takiego początku roku szkolnego.

Mówi się, że jedność narodu niemieckiego wymaga szkół wspólnych, które jedoczą dzieci bez względu na wyznanie. Zapomina się jednak, że w Niemczech żyją różne wyznania chrześcijańskie i ludzie wierni swoim przekonaniom religijnym współżyją z sobą, jak bracia niemieccy jednej krwi i jednej ziemi.

W Niemczech, ponieważ prawie wszystkie szkoły początkowe były szkołami prywatnymi, tylko mała liczba szkół początkowych była międzywyznaniowa. Również wielką była liczba katolickich gimnazjów, zwłaszcza dla młodzieży żeńskiej. Obecnie wszystkie te szkoły zostały skazane na śmierć i w znacznej części zostały już zniesione. W Kreefeld, w Muenchen-Gladbach, w Aix la Chapelle katolickie szkoły żeńskie musiały zamknąć swoje bramy".

List pasterski przytacza następnie odnośne przepisy uroczyście zagwarantowanego Konkordatu dotyczące szkół, po czym w nim czytamy:

„Przypominając te postanowienia prawne i wzywając rodziców do wykorzystania swoich praw i wolności sumienia nasi katoliccy biskupi od lat już i do ostatnich dni robili wszystko, co było w ich mocy, aby uratować szkoły prywatne. Także i wy bardzo często aż do ostatnich czasów, kiedy tylko mogliście ujawnić swobodnie swoją opinię,

szliście w ogromnej większości nieraz nawet aż do stu procent za swoimi biskupami

i domagaliście się prywatnej szkoły katolickiej dla waszych katolickich dzieci.

Co będzie z wykładem religii w tych nowych szkołach wspólnych? Według programu dzieci będą otrzymywać naukę religii od nauczycieli tego samego wyznania. Trzeba jednak zwrócić uwagę na to, co następuje:

W dniu 1 lipca 1937 roku, na zarządzenie ministerialne cofnięto możność wykładania nauki religii w szkołach ludowych wszystkim księżom naszej diecezji. Skutkiem tego religii nauczali świeccy. Następnie liczba godzin religii została zredukowana do połowy. W styczniu 1938 r. minister zarządził usunięcie z nauki religii takich przedmiotów, które by mogły sprzeciwiać się wychowaniu narodowo-socjalistycznemu. Na skutek tego wielu nauczycieli przestało wykładać Pismo św., zwłaszcza Stary Testament, który dla nas katolików stanowi źródło wiary.

Jeżeli prąd antyreligijny jeszcze wzmocni się w naszej ojczyźnie, należy się obawiać, że nauczanie religii zupełnie zniknie ze szkół ludowych. W tej obawie umacnia mnie oświadczenie jednego w najważniejszych współpracowników Alfreda Rosenberga, który w piśmie „Weltanschaung und Schule" oświadczył, że

szkoła wspólna z wykładem nauki religii jest tylko formą przejściową, a jej ostatecznym celem jest zupełne zniszczenie religii w szkole.

Drodzy diecezjanie! Oto mój sąd biskupi o wypadkach. Dodam jeszcze jedno. Dzisiaj, za pośrednictwem mojego duchowieństwa

podnoszę z wyżyn ambon diecezji Aix la Chapelle uroczysty protest

przeciw usunięciu krzyża ze szkół i przeciw zniszczeniu prywatnych szkół katolickich. Dla wyrażenia naszego smutku z powodu usunięcia krzyża ze szkół zarządzam, by tego popołudnia zamiast zwyczajnego błogosławieństwa odbyto po kościołach drogę krzyżową, jako nabożeństwo błagalne i ekspiacyjne.

Podpisany: biskup Hermann Józef Staeter, administrator apostolski diecezji Aux la Chapelle.

—oOo—

Imponujący przebieg uroczystości 3 maja w stolicy

Uroczystości 3 Maja miały szczególnie w stolicy przebieg imponujący. Po uroczystym nabożeństwie w katedrze św. Jana na Placu Wolności odbyła się defilada wojska i organizacyj przysposobienia wojskowego. Defiladę przyjmował prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski, reprezentujący Prezydenta Rzplitej oraz min. spraw wojskowych gen. Kasprzycki, reprezentujący marszałka Śmigłego Rydza. Publiczność zwartym szpalerem zaległa całą trasę na przestrzeni 10 km, od Pola Mokotowskiego poprzez aleje Ujazdowskie aż do Placu Zamkowego, którędy przemaszerowały oddziały defilujące. W defiladzie wzięły udział wszystkie rodzaje armii polskiej, oddziały przysposobienia wojskowego, organizacje i związki.

Uroczystości w Gdańsku

Święto 3 maja rozpoczęło się w Gdańsku uroczystym nabożeństwem w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu. O godz. 11 przyjął komisarz generalny R. P. w swojej siedzibie prezydenta Senatu Greisera, który złożył mu życzenia w imieniu Senatu Wolnego Miasta, a następnie przedstawiciela Wysokiego Komisarza. O godz. 19, odbyła się uroczysta akademia w przepełnionej hali sportowej we Wrzeszczu.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił wicemarszałek Sejmu Surzyński, który m. in. zaznaczył, że Polska potrzebuje długiego okresu pokoju i spokoju dla rozbudowy i przebudowy swego ustroju społeczno-gospodarczego.

„**Nie jestem upoważniony do oświadczeń obowiązujących** — mówił w dalszym ciągu wicemarsz. Surzyński — **wiem natomiast, że naród polski i wykonawca jego woli Rząd polski uznaje prawa ludności niemieckiej na terenie Wolnego Miasta** Gdańska do organizowania życia narodowego, gospodarczego, społecznego i politycznego według własnych potrzeb i życzeń. **Naród polski domagać się będzie w sposób kategoryczny poszanowania swych odwiecznych praw, swobodnego dostępu do morza na terenie Wolnego Miasta Gdańska i zabezpieczenia praw ludności polskiej w Gdańsku.**

To minimum na terenie Wolnego Miasta Gdańska, nie może podlegać kontroli żadnego innego państwa. Polska będzie i musi być jednym z kapitalnych czynników kształtujących życie Gdańska. Nic się nie może stać na terenie Wolnego Miasta Gdańska bez wyraźnej woli i zgody Polski".

Po mowie wicemarszałka Sejmu orkiestra zaintonowała hymn państwowy, który został przez wszystkich zebranych odśpiewany.

Gmachy urzędów, instytucyj i przedsiębiorstw polskich oraz domy Polaków udekorowane były bogato flagami narodowymi. Chorągwie wywiesiły również wszystkie konsulaty państw obcych.

Wiadomości z kraju

Patriotyczna manifestacja społeczeństwa w Stalowej Woli

Ze Stalowej Woli piszą nam: Uroczysty obchód święta 3 Maja połączony z manifestacyjnym przekazaniem armii jednej baterii haubic, ofiarowanej przez załogę Zakładów Południowych zamienił się w żywiołową manifestację całego społeczeństwa Stalowej Woli i okolic. Rano w Nisku po Mszy św. wręczono sprzęt przeciwgazowy, zakupiony przez koło LOPP w Jarosławiu. O godz. 11 w Stalowej Woli Mszę św. polową celebrował ks. Biskup Tomaka. Kazanie wygłosił ks. Biskup Lorek. Po Mszy św. i po przekazaniu haubic odbyła się defilada. Cała uroczystość odbyła się pod hasłem: „W odpowiedzi Hitlerowi". W manifestacji wzięli udział wszyscy: chłop od pługa, robotnik z hut, technik, inteligent i młodzież. L.

Odnalezienie w Tatrach zwłok Zaremby

W drugim dniu prowadzonych na życzenie rodziny poszukiwań Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego za zwłokami ś. p. Stanisława Zaremby, który zginął wraz z trzema towarzyszami, porwany lawiną w styczniu b. r. na stokach Skrajnej Turni, natrafiono we środę na zwłoki ofiary Tatr w t. zw. rynnie na stokach Skrajnej Turni ku Dolinie Cichej, o około 80 metrów powyżej miejsca, w którym znaleziono zwłoki ś. p. Kosmowskiego. Zwłoki ś. p. Stanisława Zaremby zniesiono w południe na Halę Gąsienicową, skąd zostały przewiezione do Zakopanego.

Ceny giełdowe zboża i mąki

W dniu 4 maja 1939 r. na Giełdzie Zbożowo-Towa-

Zboża:	
Pszenica 80% zarn. szklista	23.00—23.50
Pszenica jednolita czerwona	22.25—22.75
Pszenica jednolita biała	22.25—22.75
Pszenica zbierana	21.50—21.75
Żyto standart I.	15.65—15.85
Żyto standart II.	15.20—15.70
Jęczmień jednolity	18.75—19.75
Jęczmień przemiałowy	17.75—18.25
Jęczmień pastewny	17.00—17.25
Owies niezadeszczony	19.25—20.00
Owies standart I. (lekko zadeszcz.)	18.00—18.50
Owies standart II. (zadeszcz. dop.)	17.50—17.75
Przetwory młynarskie:	
Mąka pszen. wyc. 0.30 proc.	41.50—44.50
Mąka pszen. wyc. 0.35 proc.	40.50—43.50
Mąka pszen. gat. I. 0.50 proc.	38.50—40.00
Mąka pszen. gat. I a 65 proc.	34.50—36.50
Mąka pszen. gat. II. 35-65 proc.	32.25—34.25
Mąka pszen. gat. II. 50-60	30.50—32.00
Mąka żytnia gat. I a 0-55 proc.	27.00—27.50
Otręby standartowe średnie	12.50—12.75
Strączkowe:	
Groch polny do siewu	28.00—30.00
Fasola biała (jasiek)	50.00—54.00
Wyka letnia szara	22.00—23.00
Peluszka	27.00—28.00
Seradella czyszczona	22.00—24.00
Łubin do siewu żółty	15.50—16.00

Tendencja ogólna: spokojna.

Humor

CZEGO HITLEROWI NIE WOLNO?

Hitler — jak donosi prasa — jest chory. Na consilium lekarskim zapadły następujące postanowienia co do sposobu leczenia „Führera":

— Hitler może na śniadanie wypić szklankę kawy wiedeńskiej, i przegryźć pieczywem praskim; na obiad papryka węgierska, tylko powąchać kaldun litewski, ale może wypić szklankę wina spod Bratislawy; na kolację ewentualnie troszkę sera szwajcarskiego. Ale niech się strzeże wódki gdańskiej. To była by śmierć.

Gdańsk „miasto niegdyś nasze"

Z przeszłości Gdańska

Uroszczenia Niemiec w stosunku do Gdańska wywołały w całym świecie zainteresowanie tym miastem. Warto mu się przyjrzeć. Poniżej zamieszczamy skrót historyczny dziejów Gdańska.

Pierwsze wiadomości o osadzie „Gydanycz", położonej przy ujściu Wisły, pochodzą z końca X wieku. Do tej miejscowości miał dotrzeć w 997 r św. Wojciech, nawracając tamtejszą ludność pogańsko-słowiańską, podległą władzy Bolesława Chrobrego. Drugi raz dowiadujemy się o Gdańsku z bulli papieskiej z r. 1148, która wymienia nadmorskie „castrum Kdanzc" jako należące do diecezji kujawskiej. Po śmierci Krzywoustego Gdańsk dostał się pod panowanie książąt pomorskich. W wzmiankach o tym okresie historycznym często spotykamy się z nazwami „Gedanum" i „Dantiscum", które rozrosło się dość szybko dzięki pośrednictwu handlowemu między morzem a dorzeczem Wisły. W końcu XIII wieku, po śmierci ostatniego księcia gdańsko-pomorskiego Mszczuja, Gdańsk przeszedł w posiadanie króla Przemysława a następnie Łokietka.

KRZYŻACY W GDAŃSKU.

Łokietek musiał walczyć o to miasto z drużynami czeskimi króla Wacława oraz z Branderburczykami sprowadzonymi na pomoc. Wtedy to wojewoda, nie mogąc oprzeć się przeważającej sile, wezwał do pomocy Krzyżaków. Krzyżacy odparli wroga, lecz podstępem opanowali zamek i miasto, urządzając przy tym (1808 r.) straszliwą rzeź zgromadzonej na jarmarku ludności. — Od tej chwili rozpoczęły się nad miastem półtorawieczne rządy Zakonu. Równocześnie rozwijała się germanizacja. **Ludność polska częściowo została wymordowana, częściowo zmuszona do emigracji, a na jej miejsce przybywał element osadniczy niemiecki.** Gdańszczanie nie byli jednak zadowoleni z rządów Krzyżaków i kilkakrotnie próbowali zerwać to jarzmo. Gdy w r. 1454 związek miast pruskich pod przewodnictwem Torunia podjął walkę z Zakonem i poddał się królowi polskiemu, Gdańsk stanął w pierwszym szeregu walczących i przyczynił się do zwycięstwa oręża polskiego.

GDAŃSK ZŁĄCZONY Z KORONĄ.

Za ten udział w długotrwałej wojnie Gdańsk otrzymał cały szereg przywilejów, tak że ostatecznie po r. 1526 Gdańsk stał się właściwie autonomiczną republiką kupiecką pozostającą tylko pod zwierzchnictwem króla polskiego i uznającą udzielność Rzplitej na morzu. Widomym znakiem łączności Gdańska z Polską był udział jego posłów na elekcjach. Mimo oparcia jednak o Polskę — Gdańsk zaczął prowadzić politykę egoistyczną, co musiało doprowadzić do zatargu z Rzecząpospolitą. Pierwsze niepokoje wybuchły w roku 1525 w związku z szerzącą się reformacją. Polska przywróciła jednak porządek szybko. Wówczas to utworzono Radę Stu, która z powodzeniem przeciwdziałała odtąd emencypacyjnej i egoistycznej polityce Senatu. Mimo to reformacja zwyciężyła w Gdańsku. Odtąd większość mieszkańców stanowili luteranie i kalwini, chociaż katolicy zachowali swobodę wyznania.

Wiele kłopotów przysporzył też Gdańsk królowi Zygmuntowi Augustowi oraz Stefanowi Batoremu. **Batory wydał nawet uniwersał zakazujący handlu z Gdańskiem i skierowujący cały eksport Polski ku Elblągowi.** Była to już faktycznie walka, która w 1577 r. przybrała charakter wyprawy wojennej. Ostatecznie w Malborgu stanął kompromisowy układ, mocą którego **Gdańsk przeprosił króla za bunt i złożył mu przysięgę na wierność.**

Doceniając korzyści płynące ze związku z Polską, Gdańsk w czasie wojen szwedzkich, za panowania Wazów, wiernie stał już na gruncie łączności z Rzplitą i nie otworzył swych bram, wzorem innych miast pruskich, nieprzyjacielowi. — Gdańsk jednak niechętnym okiem patrzył na próby utworzenia floty królewskiej, dopatrując się w tym utraty swej przewagi na morzu. By zniweczyć plan polski, flota duńska w porozumieniu z gdańszczanami w r. 1638 rozgromiła flotę królewską. Władysław IV nie pomścił należycie tej zniewagi i zadowolił się okupem ze strony Gdańska. W ten sposób **minęła okazja ugruntowania supremacji Rzplitej nad Gdańskiem.** Wojny szwedzkie spowodowały gospodarczy upadek Gdańska. Dopiero pierwsze lata Stanisława Augusta przyniosły znaczną poprawę stosunków gospodarczych, lecz niebawem **nad Gdańskiem zawisła groźba pruska.** Fryderyk II układając się w 1772 r. z Rosją o pierwszy rozbiór Polski wyraźnie zażądał dla siebie Gdańska. **Gdańsk odwołał się do Anglii i Rosji i uratował swą niezależność.** Polska mimo skarg otrzymywanych od Gdańska na postępowanie Fryderyka nie mogła temu miastu pospieszyć z pomocą, gdyż sama była zagrożona w swym bycie państwowym. Dopiero w 1793 r. w myśl traktatu z Rosją, ustalającego drugi rozbiór Polski, **król pruski jako „odszkodowanie" za wojnę z rewolucyjną Francją otrzymał Wielkopolskę, Toruń i Gdańsk.** Gdańszczanie poddali się dopiero po krwawej walce. W maju w tym roku Gdańsk musiał złożyć przysięgę na wierność i poddaństwo Fryderykowi Wilhelmowi II. Rada Stu została rozwiązana.

L. D.

Kielce

MINISTER KOŚCIAŁKOWSKI W KIELECCZYŹNIE. W Kielcach bawił minister opieki społecznej M. Kościałkowski w towarzystwie wicedyrektora Funduszu Pracy dr St. Paczyńskiego. Minister Kościałkowski odbył konferencję z wojewodą dr Dziadoszem, dyrektorem wojewódzkiego biura Funduszu Pracy, starostami i prezydentami miast wydzielonych woj. kieleckiego. Zagłębie Dąbrowskie reprezentowali: starosta Boksa i prezydent Sosnowca p. Kaczkowski, którzy przedstawili sytuację miast zagłębiowskich. Na konferencji tej ustalono program likwidacji bezrobocia w wojew. kieleckim. Później min. Kościałkowski przybył do Sosnowca, gdzie zapoznał się ze stanem robót przy regulacji rzeki Przemszy oraz zwiedził Dom Społeczny na Pogoni. Pobyt min. Kościałkowskiego w Sosnowcu związany był z projektem całkowitej likwidacji bezrobocia w wojew. kieleckim. W powrotnej drodze z Sosnowca, bawił w Częstochowie min. Kościałkowski, który przeprowadził tu krótką konferencję ze starostą i prezydentem miasta Częstochowy.

ŻYDZI UCHYLAJĄ SIĘ OD NABYWANIA POŻYCZKI LOTNICZEJ. Ludność żydowska w miasteczku Jędrzejowie uchyla się od subskrybowania Pożyczki Lotniczej. Wyłoniana specjalnie Komisja kontrolna obchodzi sklepy i domy żydowskie, nakłaniając ich do spełnienia obowiązku obywatelskiego.

KIELECKI P. C. K. DLA ARMII. W ub. niedzielę na placu Panny Marii w Kielcach, odbyła się uroczystość przekazania przez miejscowy okręg P. C. K. trzech samochodów Czerwonego Krzyża, wartości około 50.000 zł. Poświęcenia samochodów dokonał ks. Biskup sufragan Sonik.

DRUGI TOR NA LINII CZĘSTOCHOWA—KIELCE. W przyszłym roku projektowane jest rozpoczęcie budowy drugiego toru kolejowego na linii Częstochowa—Kielce, długości 116 klm. Linia ta obecnie jednotorowa należała przed wojną światową do prywatnego towarzystwa kolei herbo-kieleckiej. Dziś stanowi ona jedno z najbliższych połączeń kolejowych C. O. P.-u z Bałtykiem przez Częstochowę, nowowybudowaną linię Siemkowice—Karsznice—Bydgoszcz.

Przemyśl

ŚWIĘTO 3-GO MAJA. rozpoczęło się w Przemyślu we wtorek zebraniem przy pamiątkowym kamieniu na Zamku, gdzie przemówił prezes Sokoła mec. dr Kropiński, po czym zebrani odśpiewali hymn „Boże coś Polskę". We środę 3-go odbyły się nabożeństwa we wszystkich świątyniach. zaś o godzinie 10.30 na błoniach w Prałkowcach Msza św. polowa którą celebrował ks. dziekan płk. Miodoński. Nastąpiło poświęcenie sztandaru Zakładu św. Józefa oraz przekazanie przez przemyski Okręg P. C. K. Armii 18 sanitarek, po czym defilada. W godzinach popołudniowych miały miejsce akademie w poszczególnych formacjach i organizacjach, zaś wieczorem „Fredreum" odegrało sztukę Szaniawskiego p. t. „Most", którą poprzedziło przemówienie prof. p. dr Jerschiny.

OSOBISTE. Podinspektor szkolny w Jarosławiu p. A. Wachułka przeniesiony został na identyczne stanowisko do Sambora.

ZJAZD LEKARZY POWIATOWYCH odbył się w Przemyślu pod przewodnictwem p. wojewody lwowskiego dr Biłyka. Przedmiotem obrad były debaty nad podniesieniem stanu sanitarnego i estetycznego wyglądu osiedli, podniesienie higieny w lokalach restauracyjnych, czystości ulic i podwórzy, wreszcie urządzenia skromnych zakładów kąpielowych w każdej gminie zbiorowej.

ROBOTNICY PRZEMYSCY NA F. O. N. i P. O. P. W sali posiedzeń Rady m., odbyło się zebranie wszystkich Związków Zaw. pracowników fizycznych, na którym zapadły uchwały opodatkowania wszystkich pracujących robotników na F. O. N. i natychmiastowego przystąpienia do subskrybowania pożyczki P. O. P.

ŻYDZI STALE HANDLUJĄ POZA GODZINAMI ZAKREŚLONYMI. nie przestrzegając obowiązujących przepisów. Przez pewien czas władze rzeczywiście tej rzeczy pilnowały, obecnie są powrócił stan poprzedni, t. zn. żydowscy kupcy mają sklepy otwarte poza siódmą godziną, w niedzielę zaś i święta korzystają z drugiego wejścia z sieni, czy podwórza, a przed każdym żydowskim sklepem patroluje hebrajczyk.

Z TOW. PRAWNICZEGO W PRZEMYŚLU. W piątek dnia 5 b. m. o godz. 18-ej w sali Sądu Okr. wygłosi adwokat p. dr A. Kropiński referat nt. „Kanoniczny proces małżeński". Po referacie dyskusja.

MELIORACJE W POW. JAROSŁAWSKIM już się rozpoczęły w Majdanie Sieniawskim, prowadzą się na terenie łąk prywatnych w obszarze 500 ha. zaś w Radymnie i Tuczempach na 200 morgach pastwisk gromadzkich. Roboty prowadzi p. inż. Zieliński.

O beatyfikację ks. Biskupa Z. Łozińskiego

Z racji minionej 7-mej rocznicy śmierci wielkiego „Męża Bożego" i „Świętego Patrioty" ks. Biskupa Zygmunta Łozińskiego, pierwszego biskupa pińskiego, w niedzielę 7 maja b. r. w kościele na Skałce, w Krakowie, o godz. 10-tej odprawi się uroczyste nabożeństwo z odpowiednim kazaniem, na intencję wyniesienia na ołtarze wspomnianego Sługi Bożego.

Wszystkich, którym leży na sercu sprawa beatyfikacji tego, który wyprasza coraz liczniejsze i większe łaski dla swoich umiłowanych rodaków, uprasza się o wzięcie jak najliczniejszego udziału w tym niedzielnym nabożeństwie.

Grono przyjaciół Biskupa Łozińskiego.

ECHA

List gończy za Wilhelmem II

„Wiadom. Literackie" opowiadają o „kawale", który urządził przed wojną pewien Polak z Podwołoczysk... Rzecz miała się tak:

W piśmie dyrekcji policji w Pradze czeskiej, „Polizei-Anzeiger", z 27. VI. 1902 r., wnet po antypolskiej mowie Wilhelma II w Malborgu (Marienburg), ukazał się list gończy w języku niemieckim, który w przekładzie na język polski brzmi:

„Kaiser Wilhelm, syn zamieszkałego w Charlottenburgu (koło Berlina) Kaisera Fryderyka, który jako chory umysłowo internowany był w zakładzie dla obłąkanych prof. dr Bülowa w Berlinie przed kilkoma dniami widziano go w napadzie szału gadulstwa w Malborgu. Wymienionego jak najszybciej odszukać i o pozytywnym wyniku podać do wiadomości. — C.-K. Dyrekcja Policji. — Praga 23 czerwca 1902 r."

„Kaiser" znaczy „cesarz..."

Ów „list gończy" był kawałem, który zrobił pewien Polak z Podwołoczysk. Ale sz. nowna policja zapóźno spostrzegła się, że padła ofiarą dowcipnisia. Numer z tym „listem gończym" wycofano z obiegu, a referent, który go załatwiał, został zawieszony w urzędzie.

Było by trudniej taki kawał urządzić Hitlerowi. Wielu Niemców nosi nazwisko „Kaiser", ale nie wielu nazywa się „Hitler". Szkoda...

Bel.

Nafta zadecyduje o wyniku wojny...

Naprężenie w Europie wywołało bardzo ożywioną dyskusję na temat wojny, możliwości jej przebiegu i wyniku. M. in. zwraca się uwagę, że w przyszłej wojnie światowej olbrzymie zastosowanie będzie miała broń techniczna i zmotoryzowana, przede wszystkim lotnictwo. Zmotoryzowana piechota, zmotoryzowana kawaleria, zmotoryzowana artyleria... Motoryzacja to jakby ostatni „krzyk mody“ w tej dziedzinie.

Okazuje się jednak, że sprawa motoryzacji oraz posiadanie samolotów i tanków nie jest zagadnieniem tak prostym jakby się na pozór wydawało. Nie chodzi tu nawet o to, że kosztuje to bardzo wiele; można bowiem posiadać wielką ilość samochodów, samolotów, tankietek itp. a mimo to bojowość armii nie wzrośnie proporcjonalnie do jej technicznego wyposażenia i zmotoryzowania. — Dlaczego? Bo na to, aby wykorzystać sprawność armii podniesioną przez wyposażenie jej w odpowiednią broń techniczną i środki motoryzacyjne trzeba rozporządzać bardzo dobrymi drogami, a przede wszystkim posiadać dostateczną ilość środków napędowych! Nafta! Ona może wywrzeć decydujący wpływ na wynik wojny, — mówią fachowcy.

PRODUKCJA ŚWIATOWA.

Materiał do analizy tego zagadnienia znajdujemy w doskonałej książce uczonego holenderskiego L. Nauwelaertsa pt.: „Nafta“, wydanej w przekładzie polskim przez Książnicę-Atlas (Lwów — Warszawa, 1938 r., str. 333) oraz w numerze kwietniowym fachowego czasopisma rumuńskiego „Romania Petrolifera“. Przede wszystkim interesują nas cyfry produkcji światowej w latach 1914—1938. Gdy w roku 1914, produkcja światowa nafty wynosiła 53 miliony ton, to w r. 1925 — 71 milj. tn, w r. 1930 — 148, w r. 1934 — 208, 1936 — 246, a w 1938 — 271 milionów ton. Widzimy więc, że wzrost produkcji nafty od roku 1914 do 1938 jest ogromny.

Interesować nas również musi, ile z tej produkcji przypada na poszczególne państwa. Ażeby się nie gmatwać w cyfrach, a jednak dać wyobrażenie o rozmiarach produkcji nafty w poszczególnych państwach, podamy obliczenia procentowe.

Tak więc w r. 1937 produkcja Stanów Zjednocz. wynosiła 62,3% produkcji światowej, Rosji Sowieckiej — 10%, Wenezueli — 9,7%, Persji (Iranu) — 3,6%, Rumunii — 2,6%, Indii Holend. — 2,5%, Meksyku — 2,4%, Iraku — 1,5%, Kolumbii — 1,0%, Peru — 0,8%, Argentyny — 0,8%, Trynidadu — 0,8%, Indii (Birma) — 0,5%, Borneo — 0,3%, Polski — 0,2%, Niemiec — 0,2%, Japonii — 0,1%, Ekwadoru — 0,1%, oraz wszystkich innych państw w tym Włoch i Francji razem — 0,6 procent.

Powyższe cyfry dowodzą, że w produkcji nafty Ameryka zajmuje pierwsze miejsce wyprzedzając daleko inne części świata. Na drugim miejscu jest Azja, a na trzecim dopiero Europa, przy czym bez Rosji Sowieckiej cała produkcja nafty państw europejskich wynosi około 4 proc., gdy Azji bez Z. S. S. R. około 9 proc.

NA WYPADEK WOJNY.

Przypatrzmy się teraz jak przedstawia się sprawa produkcji, zaopatrzenia i zapotrzebowania nafty w razie konfliktu wojennego w Europie. Przede wszystkim trzeba się liczyć ze wzrostem zapotrzebowania. Wzrost ten oblicza się w pierwszym roku wojny na 150—180 milionów ton czyli produkcja musiałaby wynosić od 420—450 milionów ton!

W r. 1938 zapotrzebowanie nafty w W. Brytanii wynosiło okrągło 12.090 tys. ton, Francji 6.994.000 ton, Rzeszy Niemieckiej 6.842.000 ton, Włoch 2.835.000 ton. W razie wojny przewiduje się, iż zapotrzebowanie na naftę tych państw przynajmniej dwukrotnie wzrośnie. Niektórzy fachowcy obliczają nawet, że w czasie wojny zapotrzebowanie nafty przez wymienione państwa wyniesie do 75 milionów ton, a więc przeszło 25% światowej produkcji nafty z r. 1938!

Czy jest możliwe, aby państwa te mogły tak wielkie zapotrzebowanie zaspokoić. Odpowiedź daje się przeważnie negatywną. Główna trudność polega na tym, że uważa się za rzecz niemożliwą dowiezienie nafty przez Francję i Anglię z Ameryki. Przewóz nafty w czasie wojny przez ocean jest ogromnie utrudniony, jeśli w ogóle nie uniemożliwiony, a tak samo projekt propagowany ostatnio w Anglii — położenie rurociągu naftowego przez ocean Atlantycki wydaje się w tej chwili przynajmniej fantastycznym.

Tak więc w razie wojny państwa ze sobą walczące musiałyby być głównie zdane na produkcję europejską i azjatycką.

Jak się przedstawia możliwość zaopatrzenia w naftę przez Anglię i Francję? Otóż przede wszystkim trzeba stwierdzić, że W. Brytania jest bardzo uboga w naftę: tak kraj macierzysty jak i kolonie. Anglia, Indie, Borneo, Egipt i Kanada dały w r. 1933 — 3.400 tys. ton ropy t. zn. zaledwie 2 proc. produkcji światowej. Sytuacja Francji przedstawia się jeszcze gorzej, gdyż posiada ona zaledwie 85 tys. ton własnej ropy, czyli w 97% zależna jest od zagranicy. Niemcy zaspakajają potrzeby własną naftą zaledwie w 10%. Starają się jednak zastąpić naftę wytwarzając paliwo z węgla kamiennego i brunatnego. Szczególnie obecnie czynią olbrzymie wysiłki, aby przez odkrycie nowych złóż i przez powiększenie produkcji nafty syntetycznej pokryć zapotrzebowanie w czasie pokoju. Jest to wysiłek olbrzymi i kosztowny, gdyż produkcja syntetycznej nafty kosztuje od trzech do pięciu razy drożej od nafty naturalnej. Włochy posiadają znikomą ilość własnej nafty i są wyłącznie uzależnione od nafty zagranicznej.

Nie mniej sytuacja Francji i Anglii jest w stosunku do sytuacji Niemiec i Włoch bez porównania pomyślniejsza. Przede wszystkim Francja i Anglia mają zagwarantowany wpływ na naftę Iraku i Iranu. Kluczowe jednak stanowiska zajmuje w produkcji nafty Rosja Sowiecka i Rumunia. Zabezpieczenie sobie przez Francję i Anglię tych źródeł nafty da im zdecydowaną przewagę nad Niemcami i Włochami.

Nie można pominąć Polski. W roku 1937 wyprodukowaliśmy przeszło 500 tys. ton ropy naftowej z tego przeszło 120 tys. ton wywieźliśmy zagranicę. Na wypadek wojny, przy obecnym stanie produkcji nie bylibyśmy samowystarczalni. Dlatego podniesienie produkcji staje się kwestią palącą. A możliwości zwiększenia tej produkcji są dość poważne.

K. T.

Przegląd prasy

Słaby udział żydów w podpisywaniu pożyczki

Prasa rządowa stwierdza, że żydzi nie spełnili swego obowiązku subskrypcji. P. O. P. „Gazeta Polska“ pisze:

„W województwie białostockim, gdzie znajduje się potężnie rozbudowany przemysł włókienniczy, będący niemal w 100 proc. w rękach żydów, udział ludności żydowskiej w subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej wynosi znacznie mniej od tego, co na nią procentowo przypaść winno w udziale. Podobnie m. in. województwa: kieleckie, lubelskie, nowogródzkie, wileńskie i wołyńskie dalekie są od rezultatów których na leżałoby oczekiwać. Jedynie cyfry odnoszące się do województwa krakowskiego bliskie są temu procentowi, który odpowiada sile liczebnej ludności żydowskiej.

Z tego też powodu musimy — ani dla wywoływania „zgrzytów“, ani z entuzjazmem — podtrzymać nasze poprzednie uwagi o rażącej dysproporcji pomiędzy szumnymi słowami i hałaśliwą reklamą, a pomiędzy czynami ludności żydowskiej w odniesieniu do akcji subskrypcyjnej“.

Czy Niemcy zażądają protektoratu nad Rzymem?

„Dziennik Poznański“ pisze, jak to hitlerowski „Danziger Vorposten“ piórem prof. uniwersytetu w Würzburgu wykładał, że — Rzym i Italia są „pragermańskimi...“ A więc — pisał ten uczony profesor —

„Nie było żadnego Romulusa — nazwę założyciela Rzymu wyprowadzono ze starogermańskiego wyrażenia „ro(s)mal“. Zresztą dowodnym tu przykładowo miano Rosmalen, miejscowości w Dolnej Brabancji. To „ro(s)mal“, t. j. miejsce wiecowania dojrzałych mężów („ros — stąd właśnie Roma) zwano templum Romuli. W tym templum także tkwią szczerogermańskie pierwiastki.

Najpierwsi Rzymianie powstali z trzech szczepów; byli to Ramnowie, Lucerowie i Titiowie. — Szczepy germańskie...

Ramnowie, Ramnesowie to „Rasmannen“ (raz i ros — wszystko jedno): ci nordycy rasowi Rosowie tworzyli rzymską śmietankę („Oberschicht“). Rzeka Rumon od nich została nazwaną, a to na pamiątkę ich macierzystej rzeki Russ w Prusach Wschodnich.

Lucerowie — to dolnoniemieccy Lugierowie, tj. prawodawcy. Ci także pozostawili pamięć po sobie w nazwie rzeki Albula, mała Łaba“ — a to z sentymentu dla swojej ojczystej Łaby“.

Uczoną swoją rozprawę pan profesor zakończył pouczeniem o Rei Silwii, matce założycieli Rzymu, Remusa i Romulusa:

„rea“ to tyle co dolnoniemiecka „frea“ (Frauchen — paniusia), a „silvia“ to „s llfia“, tj. sylfida, panna wodna. Ojcem zaś bliźniaków, wiadomo był Mars, pierwotnie zwany: Mavortius — a to przecież „prastary germański bóg wojny“.

Niemcy powinny czym prędzej zażądać protektoratu nad Rzymem.

Dlaczego Korfanty został aresztowany?

Wileńskie „Słowo“ w związku z aresztowaniem Korfantego pisze:

„Między aresztowaniem Korfantego, a aresztowaniami innych emigrantów brzeskich w chwili ich powrotu do kraju nie ma analogii, Korfanty bowiem, mimo tego, że siedział w Brześciu, nie był jednak oskarżony w procesie brzeskim, a obecne jego aresztowanie posiada charakter zapobiegawczy. Korfanty znajduje się mianowicie pod zarzutem popełnienia przestępstwa skarbowego, którego miał się dopuścić w roku 1924. — Śledztwo w tej sprawie prowadzi sędzia Demant, znany ze sprawy brzeskiej“.

Przypomnijmy, cośmy już pisali, że śledztwo toczy się już od r. 1931.

Tajne umowy Węgier z Rzeszą Hitlera

„Wieczór Warszawski“ próbuje wyjaśnić dość tajemniczą sprawę żądania całej Słowaczyzny przez Węgry. Z tym żądaniem wystąpił w Berlinie premier Teleky. Po tym jednak jego „entuzjazm“ w tej sprawie osłabł, choć Niemcy zgodziły się na uznanie tego żądania.

„Powód tego braku entuzjazmu — pisze „W. W.“ — uzasadniają, jak następuje:

Rząd niemiecki trzykrotnie, a mianowicie przed „Anschlussem“ **po raz pierwszy, po raz drugi** w okresie zajmowania Sudetów i **po raz trzeci** na parę tygodni przed zajęciem Czech i Moraw — ofiarowywał Węgrom tak zw. „granice korony św. Stefana“, to jest: Ruś Podkarpacką, Słowaczyznę oraz później poparcie dla żądań węgierskich względem Rumunii i Jugosławii. Szczególnie wszakże wyraźnie ze strony niemieckiej akcentowano chęć zwrócenia Węgrom Słowaczyzny.

W niespełna miesiąc po ostatniej propozycji oddania Słowaczyzny Węgrom, Niemcy utworzyli niepodległe państwo Słowackie pod opieką Rzeszy. Obecnie, kiedy Niemcom potrzebna jest unia celna z Węgrami, znowu zaproponowali Węgrom Słowaczyznę, mimo, iż pięć tygodni temu zagwarantowali jej niepodległość na lat 25.

To też ponowna, czwarta z rzędu obietnica przywrócenia historycznej granicy Węgier na północno-zachodzie przez przyłączenie Słowaczyzny, wywołała zrozumiałe wątpliwości ze strony węgierskiej.

Temu między innymi przypisują, że rozmowy niemiecko-węgierskie nie przyniosły natychmiastowego rezultatu i że sprawa związania Węgier z Niemcami przez unię celną w sojusz wojskowy i „zharmonizowania“ polityki zagranicznej, została odłożona na czas, którego nie sposób w tej chwili przewidzieć.

Niektórzy z obserwatorów zagranicznych twierdzą jednak, że **ministrowie węgierscy zostali zmuszeni do poczynienia daleko idących zobowiązań względem Niemiec, które na razie traktowane są jako ściśle poufne**“.

Ostatnie zdanie jest bardzo prawdopodobne. Wydaje się, że na wypadek wojny z Niemcami nie będziemy mogli liczyć na Węgry. Co wobec tego warta nasza wspólna z nimi granica?

Antyhitlerowska odezwa w Berlinie

Pod powierzchnią – wrzenie mas

„Der Deutsche in Polen“, organ mniejszości niemieckiej w Polsce ogłasza w numerze z dnia 30 ub. m. tekst rewelacyjnej odezwy wydanej przez „Deutsche Freiheitspartei“ i otrzymanej przez wspomniane pismo bezpośrednio z Berlina. Po masowych aresztowaniach w roku ubiegłym dłuższy czas nic bliższego nie wiedziano o tym opozycyjnym stronnictwie niemieckim, reprezentującym kierunek zachowawczy w Niemczech. Obecna odezwa opatrzona jest kolejnym numerem 60, co świadczy, iż „Detsche Freiheitspartei“ nie zamarła lecz w dalszym ciągu działa i to, mimo konieczności ukrywania się, dość energicznie. Świadczy ona również, że opinia publiczna w Niemczech nie jest tak jednolitą, jak ją przedstawiają niemieckie sfery rządzące, i że Niemcy dzisiejsze posiadają również drugie na ogół nieznane — być może prawdziwe — swoje oblicze.

Odezwa jest wstrząsająca, przenikająca bólem, że znów przeciw krajowi i ludowi niemieckiemu powstaje cały świat, gdziekolwiek prawo nie jest tylko wyrazem hez treści. **„Jeśli fatum nad nami się rozpęta** — mówi odezwa — **my to będziemy musieli walczyć, — my będziemy musieli zdrowiem i życiem, żoną i dzieckiem, całym mieniem płacić i pokutować za te zbrodnie, których od sześciu lat dokonał na nas i całej ludzkości narodowy socjalizm. Czy, nie czerwieniąc się ze wstydu, będziemy mogli jutrzejszemu naszemu przeciwnikowi powiedzieć, że my ten reżim i naszych ciemiężców bardziej niż on nienawidzimy?“** Wróg, stwierdza dalej odezwa, znajduje się nie zewnątrz, lecz wewnątrz Niemiec.

„Ten wróg kłamstwem, podłością i gwałtem najpierw nas wcisnął w jarzmo i utrzymuje się przy władzy przez wciąż nowy i coraz ostrzejszy terror. Po tym podstępem i bluffem przeraził i oszukał zagranicę, łamiąc słowo i grożąc wojną oraz zniszczeniem, zaskoczył samodzielne państwa, obrabował je i zaanektował.

Zgodnie z jedynym prawem, jakie zna, jako silniejszy niewoli słabszych i nie ma ludu w tej części ziemi, który czułby się bezpieczny przed brutalną żądzą władzy szalejących despotów. Bardziej jednak niż niesprawiedliwość, która się dzieje nam i ludom, które nam są przyjazne, gnębi nas i męczy wstyd, że wszystkie te zbrodnie dokonuje się „w imię narodu niemieckiego“. A teraz przygotowuje się największa zbrodnia, która musi zniszczyć naszą część świata... Widmo wojny krąży dookoła. Lęk przed tym, co ma nadejść widnieje na twarzach matek i synów; zaciętość wyrazu mężczyzn świadczy o „zapale“, z którym naród niemiecki idzie za swym „wodzem“... Broni, bohaterowie nazi! Strzelb i karabinów maszynowych, którymi wielu z nas jeszcze dobrze włada! Nie znamy bardziej wytęsknionego pragnienia! Płoniemy do tego, by móc znów nosić broń dla narodu, by nie tylko SA i SS widzieć krążących w uzbrojeniu. Bojówki Himmlera noszą broń tylko przeciw nam — my nosić ją będziemy tylko dla Niemiec. Wierzcie, że

przy pomocy tej broni uczynimy Niemcy znów wolnymi i uczciwymi.

Dajcie nam broń, a przysięgamy wam, że wtedy pokój będzie zapewniony, że wtedy słowo niemieckie znów będzie miało znaczenie, ze honor niemiecki znów będzie czysty, a imię niemieckie znów szanowane...“

„Ojczyźnie swojej Niemcy są wierni“, mówi dalej odezwa, ale

„nie może od nas wierności domagać się ten, kto sam wierności nie zna i nie dotrzymuje jej...

Nie ma wiążących zobowiązań na to, co złe, nie ma przysiąg na zbrodnie! Nie można zaś wymyśleć, przygotować i przeprowadzić gorszej zbrodni jak ta, by jedynie dla żądzy władzy, pożądania łupów, dla manii wielkości, stawiać na kartę życie milionów ludzi, zagrażać zgubą całemu chrześcijańskiemu Zachodowi“...

Odezwa kończy się nawoływaniem, by dalej iść nieustraszenie drogą, którą iść teraz trzeba. A droga ta, to naprawienie szkód sześcioletniej hańby narodu. „Dajcie więc broń, nazi, a nie sądźcie, że w walce zawsze będziecie stać tylko z tyłu i tylko za nami.

Będziecie musieli stanąć także przed naszymi karabinami!“

„Chcieliście wojny — mówi w jednym miejscu odezwa — wojna ta będzie waszym fatum i waszym potępieniem...“

Zygzaki

Interes handlowy czy funkcja społeczna?

(jt) W okresie kiedy Europa, a z nią i Polska oczekiwała na mowę Hitlera, kiedy wzrastały czujność i pogotowie wobec ciągle grożącej możliwości wojny, kiedy szukało się odpowiedzi na pytanie czy istnieje jeszcze, czy może być uratowana jedność cywilizacji europejskiej, — wtedy znaczna część prasy polskiej, zwłaszcza prasy stołecznej, poświęcała swe łamy sprawie procesu o zabójstwo inż. Gierszewskiego. Sprawozdania z tego procesu, którego przewód sądowy wykazał niebywałą demoralizację i rozkład pewnego środowiska społecznego, nie mieściły się bynajmniej na jednej stronie; nad to wszystkie drastyczne momenty, w które obfitował proces, były należycie, tłustym drukiem podane, aby czytelnik był dobrze obsłużony, aby mógł zaspokoić swoją ciekawość. Oczywiście prasa ta nie skąpiła słów oburzenia i potępienia dla tego obrazu rozkładu moralnego ale nie łudźmy się — nie dla tego oburzenia ani potępienia czytelnicy chwytali za te gazety, nie z tych przyczyn wzrosły w czasie procesu ich nakłady.

Na tę pogoń za dostarczaniem tłumom niezdrowej sensacji zwróciło już uwagę szereg poważnych pism, zwróciła na to uwagę i Katolicka Agencja Prasowa. Wyrażono też słuszne ubolewanie, że nasza procedura karna nie przewiduje pełnej tajności dla tego rodzaju procesów. Przyłączając swój głos do tych opinii musimy dodać jeszcze to, kładąc konieczną kropkę nad „i“: niewątpliwie szczegółowe sprawozdanie z procesu w rodzaju obecnego, jest dla dziennika bardzo dobrym interesem handlowym, niewąpliwie dobry dziennik musi dbać o swoją handlową kalkulację. Ale dziennik dobry, w pełnym tego słowa znaczeniu, musi pamiętać, że wobec społeczeństwa ma pewną misję do spełnienia, musi pamiętać o swej ogromnej, nieobliczalnej sile oddziaływania — zwłaszcza na młode umysły i musi baczyć, by tej siły dobrze używać. Jeśli zaś o tym nie pamięta, lub co gorzej pamiętać nie chce, ponad swoją funkcję społeczną stawiając interes handlowy, to wtedy staje się niesłychanie szkodliwym czynnikiem obniżającym kulturę i nadwyrężającym zdrowie moralne narodu. Z tego trzeba wyciągnąć konsekwencje.

Humor

KŁOPOTLIWE PYTANIE. — Kelner, kto włożył masło na talerz ze szpinakiem?

— Kucharz, proszę pana.

— A kto zabrał?...

Wspomnienia studenta

Kraków wiosenny

Uczyłem się zawsze najchętniej na Wawelu. Już koło połowy kwietnia, po feriach wielkanocnych, zabierałem się każdego popołudnia razem z książkami z domu i szedłem na Wawel. Miałem tam stałe miejsce opodal Smoczej Jamy; tam wkuwało się gramatykę grecką i czytało wieszczów. Łączyłem przyjemne z pożytecznym, bo chociaż stare baszty zamku i rojąca się od kajaków Wisła, rozpraszały czasem tok myśli, przecież zawsze coś niecoś z tych szkolnych mądrości w głowie pozostawało.

Miłe te chwile należą już do przeszłości. Ale wiosna jest dzisiaj ta sama, i sprowadza ze sobą mnóstwo wspomnień minionych dni.

Już od marca żyliśmy w ciągłym podnieceniu. Mój Boże, przecież to chyba nic tak strasznego — tylu przed nami zdawało i zdało, dlaczegobyśmy my właśnie...?

Pamiętam dobrze ten dzień, kiedy z różowym rulonem bibuły w ręce, a z duszą na ramieniu, maszerowałem dumnie przez miasto, aż do bramy gimnazjalnej. Tam duma bezpowrotnie znikała, a zato pojawiał się niepokój.

To wszystko zresztą nie było jeszcze tak denerwujące, jak egzamin ustny. Przy nim dopiero dojrzały in spe młodzieniec, nie czując koło siebie życzliwego towarzystwa kolegów ani Wszystkich Świętych, których wytrwale na pomoc przyzywał, bladł i czerwieniał na przemian, znalazłszy się oko w oko z groźnym i tajemniczym profesorem...

Po tym nasi dobrzy profesorowie nie byli już tacy groźni. Owszem, robili bardzo miłe miny u fotografa, który ich miał razem z nami uwiecznić na tableau.

Bardzo było wtedy dobrze! Nie miało się zmartwień poza małymi, codziennymi, a Hitler nie bawił się dopiero obmyślał „Anschluss“ Austrii. I w ogóle tak jakoś...

Nadeszły prześliczne „Dni Krakowa“. Byłem już po maturze, a mając w perspektywie miesiąc obozu pracy oddałem się rozkoszy lenistwa. Zresztą, jakże by się można było uczyć, skoro „należało“ być i na koncercie wawelskim i na literackim wieczorze i na przedstawieniu średniowiecznego teatru w Barbakanie.

Masa zajęć! Wieczorem było się śmiertelnie zmęczonym i właśnie dlatego szło się od razu spać.

Te „Dni Krakowa“ to doprawdy genialny pomysł! Dlatego, że właśnie w czerwcu! Bo gdyby odbywały się już w maju, na pewno klasyfikacje w szkołach dawałyby rezultaty bardziej opłakane, niż zwykle.

* * *

Siedzę na ławce w jakimś zakamarku wspaniałe już zielonych plant i nie mogę się opędzić tym wiosennym wspomnieniom. Nie mogę, czy po prostu nie chcę? Zresztą, w tym roku będzie prawie to samo. Będą barwne, piękne „Dni Krakowa“. Nie będzie obozu pracy, będzie za to obóz Legii Akademickiej. Historia się w istocie powtarza.

Myślałbym nad tym jeszcze długo; wielki zegar zawieszony pomiędzy zielonymi drzewami, gdzieś daleko na wysokim gmachu, natrętnie przypomina, że trzeba już wstać i iść. Do pracy! Za pół godziny jest seminarium na uniwersytecie.

Ha! Cóż robić! Trzeba iść!

JULIUSZ KYDRYŃSKI.

Min. Przemysłu i Handlu ma głos

Odżydzić przemysł i handel drzewny!

Omawiając tydzień temu sytuację w przemyśle drzewnym poruszyliśmy m. in. sprawę t. zw. „funduszu inwestycyjnego“ na który składają się wpłaty eksporterów. Dokoła bowiem tego funduszu rozpętała się wielka dyskusja. Część członków żydowsko-polskiej organizacji (Rady Naczelnej Związków Drzewnych) wystąpiła z propozycją przekazania tego funduszu na FON i pożyczkę przeciwlotniczą. Sprzeciwiły się temu władze organizacji wyjaśniając, że „fundusz“ ten ma specjalne zadanie do spełnienia... W związku z naszą notatką, która mówiąc nawiasem wywołała duże zainteresowanie, otrzymaliśmy odpis pisma skierowanego przez zainteresowaną w sprawie tego „funduszu“ Radę Naczelną Związków Drzewnych w Polsce do Polskiego Związku Drzewnego Woj. Krakowskiego. Z pisma tego wynika, że wspomniany „fundusz inwestycyjny“ powstał na zlecenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

„Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia, czytamy m. in., że wspomniany fundusz winien być potraktowany jako fundusz o charakterze publicznym; wytyczne w zakresie jego zużycia ustalone są przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Fundusz ten ma na celu uzupełnienie tych luk, jakie istnieją w całokształcie eksportu drzewnego, jednego z głównych działów naszego wywozu i źródła wpływu dewiz. W tych warunkach eksporterzy, którzy uskutecznili wpłaty na fundusz, nie są upoważnieni do decyzji w sprawie zmiany przeznaczenia wpłaconych przez nich pieniędzy“.

Szkoda, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu nie pisze wyraźnie o jakie tu „luki“ chodzi. O ile nam wiadomo, to chodzi o stworzenie przedsiębiorstwa, które by prowadziło działalność eksportową. Myśl bardzo słuszna, pod warunkiem, że

przedsiębiorstwo będzie czysto polskie.

W ten sposób mógłby być zrobiony poważny krok w akcji odżydzania handlu drzewnego. Ciekawi jesteśmy bardzo, czy Ministerstwo Przemysłu i Handlu sposobność tę wykorzysta.

Jeśli mowa o akcji odżydzania branży drzewnej to nadarza się jeszcze przerwszorzędna okazja. Oto ukazała się wiadomość, że Ministerstwo Skarbu otrzymało w tych dniach memoriał, złożony przez samorząd gospodarczy, w którym zawarte zostały uwagi zainteresowanego świata gospodarczego w sprawie zasad, na jakich krajowe przedsiębiorstwa eksportowe korzystać winny z niektórych ulg podatkowych, a głównie ze zwolnienia od podatku obrotowego. Na podstawie zebranych opinii w zainteresowanych organizacjach eksportowych i w Związkach Izb Przemysłowo-Handlowych, Ministerstwo Skarbu w najbliższym czasie w drodze oddzielnego rozporządzenia określi charakter i wymogi stawiane przedsiębiorstwom eksportowym, które będą mogły korzystać z ulg podatkowych. Według otrzymanych przez nas informacji rozporządzenie Ministerstwa Skarbu przeprowadzi pewną selekcję firm eksportowych, pod kątem ich kwalifikacji fachowych, solidności kupieckiej i stopnia rozbudowanych stosunków z zagranicą.

Otóż wydaje nam się, że powyższe zarządzenie może stworzyć nowe możliwości dla polskich eksporterów, o ile naturalnie, przy przeprowadzaniu selekcji będzie wzięty pod uwagę również moment unarodowienia naszego życia gospodarczego.

Trudności dla tej akcji stwarza Rada Naczelna Związków Drzewnych w Polsce zrzeszająca mieszane, polsko-żydowskie organizacje branży drzewnej. Wprawdzie na czele stoją Polacy, ale — zdaje się — że pozostają pod zbyt silnym wpływem żydów. Dowodem jest następujący fakt. Jak nas informują z Katowic woj. Grażyński rozwiązał mieszane stowarzyszenie kupców drzewnych z siedzibą w Katowicach a majątek przekazał polskiej organizacji branży drzewnej. Żydzi odwołali się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu wskazując na konieczność istnienia żydowskiej sekcji eksportowej. I Rada Naczelna zaopiniowała przychylnie (!) ten wniosek, choć okazuje się, że utworzenie odrębnej sekcji eksportowej dla żydów nie było konieczne, ani potrzebne. W ten sposób Rada Naczelna paraliżuje i utruddnia akcję spolszczenia przemysłu i handlu drzewem!

Czyżby Rada Naczelna istniała po to, aby służyć żydom?

Ciekawy artykuł dotyczący odżydzenia branży drzewnej przynosi ostatni numer (18) lwowskiego „Rolnika“ organu Związku Ziemian. Autor wykazuje, że ziemianie, którzy dziś sprzedają lasy do wyrębu przeważnie żydom powinni i na tym odcinku wszelkie stosunki z żydami zerwać.

Tak więc akcja na rzecz unarodowienia branży drzewnej zatacza coraz szersze kręgi. (t).

Wiadomości sportowe

Derby Cracovia — Wisła

W niedzielę 7 maja b. r. odbędą się sensacyjne zawody w piłkę nożną pomiędzy drużynami Cracovii i Wisły. Mecz zapowiada się bardzo interesująco, a to z uwagi na starą rywalizację klubową.

Obie drużyny przygotowują się starannie do niedzielnych zawodów i wystąpią w pełnych składach. Początek zawodów o godz. 17 na boisku Wisły.

298 biegów narodowych odbyło się w Polsce

Wczoraj podaliśmy wynik biegu narodowego, jaki się odbył w Krakowie. Obecnie, jak się dowiadujemy w biegach na terenie całej Polski, których się odbyło 298, brało udział około 20 tysięcy zawodników, co doskonale świadczy o zainteresowaniu się lekkoatletyką. Wobec jednak ubiegłego roku udział w biegach spadł.

Ciekawsze wyniki innych biegów przedstawiają się następująco: w Warszawie zwyciężył Herman (Polonia) 16,08, na Śląsku: Karbowski (KPW Katowice) 14,14,6 (czas coś za bardzo dobry, jak na trasę wynoszącą 5 klm); we Lwowie: Borus (Pogoń) 17.00, w Zakopanem: Zubek (Sokół); w Płocku: Kusociński (Warszawianka) 14,30, przed Wirkusem 14,50. Ze znanych biegaczy polskich nie wziął udziału w żadnym biegu narodowym Noji, który po ostatnich porażkach z Kusocińskim i Hermanem przechodzi pewną depresję.

Oddział Sokoła otworzył sezon wioślarski w Krakowie

W dniu 3 maja nastąpiło w Krakowie otwarcie sezonu wioślarskiego przez Oddział Wioślarski Sokoła Krakowskiego. Otwarcie to miało uroczysty charakter. Po przemówieniach, które rozpoczął prezes OWSK hr. Pusłowski, odbyła się defilada łodzi Oddziału na Wiśle, oraz pokaz wioślarski. OWSK dla zjednania sobie nowych członków i popularyzacji sportu wioślarskiego w Krakowie, przystąpił do szerokiej akcji propagandowej, a m. in. obniżył na najbliższy okres dla nowowpisujących się wkładkę roczną i wpisowe, oraz przystąpił do udzielania lekcji wiosłowania kandydatom.

O PUCHAR PANA PREZYDENTA R. P.

Dalsze wyniki spotkań piłkarskich o puchar Pana Prezydenta R. P.:

W Łucku Warszawa pokonała Wołyń 5:1 (0:0).
W Toruniu Pomorze zmiażdżyło Białystok 9:0 (6:0).
W Stanisławowie Stanisławów odniósł niezasłużone zwycięstwo nad Lublinem 3:1 (2:1). W Brześciu nad Bugiem Wilno wygrało z Polesiem 5:1 (2:0).

* * *

W Warszawie rozpoczęły się we środę akademickie **mistrzostwa szermiercze Polski.** Przyniosły one sukcesy akademikom krakowskim. W finale floretu zajęli krakowianie pierwsze 3 miejsca przez Jarosza, **Kandziorę i Sołtana**, w finale szpady zdobyli 2, 3, 4 miejsca za Kaczyńskim z Warszawy przez **Zawadzkiego, Sołtana i Czyżowskiego.**

Radio

ERNSTVON DOHNANYI W FILHARMONII. — Słynny artysta węgierski, Erns Dohnanyi, znany dobrze radiosłuchaczom z licznych wykonań jego utworów — przyjeżdża do Warszawy, aby wystąpić jako dyrygent i pianista w koncercie piątkowym w Filharmonii. Polskie Radio transmituje ten koncert dnia 5. V. w części pierwszej o godz. 20.05 na Warszawie II, w części następnej od godz. 21.15 na fali ogólnopolskiej. Znakomity kompozytor, pianista i dyrygent wzbudza ogólne zaciekawienie. Program wieczoru zapowiada się niepowszednio, obejmie nie tylko utwory Dohnanyi'ego, lecz również Liszta, Erkela, Kodaly'ego oraz czołowego kompozytora współczesnych Węgier Beli Bartoka.

POLSKIE RADIO ROZPOCZYNA AUDYCJE DLA POBOROWYCH. Wzorem lat ubiegłych P. Radio wraz z Wojskowym Instytutem Naukowo Oświatowym organizuje codzienne audycje dla poborowych. Audycje te nadawane są przez maj i czerwiec codziennie o godz. 11.30. We wszystkich komisjach poborowych zainstalowane są radioodbiorniki i w chwili nadawania audycji komisje przerywają swoją pracę, aby wraz z poborowymi wysłuchać serdecznych słów skierowanych pod adresem wszystkich żołnierzy przez mikrofony P. Radia. Ideą przewodnią tych audycji jest honor i dumа służby żołnierskiej, przywiązanie do polskich tradycyj wojskowych i wiara w siłę polskiej armii oraz kult do Naczelnego Wodza. W roku bieżącym audycje te nabierają specjalnego znaczenia i przyczynią się niewątpliwie do jeszcze większego wzrostu gotowości bojowej Polski.

Programy stacyj radiowych

SOBOTA, 6 MAJA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6,30 Pieśń poranna; 6,35 Gimnastyka; 6,50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7,15 Płyty; 8,00 Audycja dla szkół; 11,00 Audycja dla szkół; 11.25 Płyty; 11,30 Audycja dla poborowych; 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12,03 Audycja południowa; 15,00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Historia o ziemnych ludkach“; 15,30 Muzyka obiadowa; 16,00 Dziennik po południowy; 16,20 Kronika literacka; 16,35 Pieśni Maurycego Ravela; 17,00 Transmisja nabożeństwa majowego; 18,10 Płyty; 18,30 Audycja dla Polaków za granicą; 19,15 Koncert rozrywkowy; 20,00 Audycja dla wsi; 20,35 Audycje informacyjne; 21,00 „Miłość cygańska“, operetka; 22,55 Przegląd prasy; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,15 Płyty.

Kraków. Godz. 6,57 Pieśń poranna; 8,10 Płyty; 11,25 Płyty; 14,00 Pieśni majowe; 14,10 Muzyka rozrywkowa; 14,55 Wiadomości gospodarcze; 18,00 Wiadomości bieżące; 18,05 Flet jako instrument solowy; 20,00 Lokalne wiadomości sportowe; 20,05 Pogadanka aktualna; 22,55 Lokalne informacje; 23,05 Zakończenie audycji.

Lwów. Godz.. 6,57 Pieśń poranna; 8,10 Płyty; 8,50 Wiadomości poranne; 11,25 Płyty; 14,00 Muzyka obiadowa; 14,45 Wiadomości gospodarcze; 14,50 Informacje; 18,00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18,05 Aktualna pogadanka sportowa; 18,15 Rozmowa ze słuchaczami; 20,00 Audycja dla wsi; 22,55 Audycja infor.

Katowice. Godz. 5,30 Płyty; 6,30 Program na dziś; 11,25 Płyty 14,00 Pieśni majowe z Krakowa; 14,10 Muzyka rozrywkowa; 14,50 Wiadomości bieżące; 18,00 Muzyka kameralna; 18,25 Wiadomości sportowe; 20,00 Pogadanka aktualna; 20,10 Płyty; 22,55 Komunikat bieżący; 23,05 Zakończenie.

Program stacyj zagranicznych. Godz. 20,15, **Wiedeń:** „Dorotea“, operetka. 20,30, **Sztokholm:** Rapsodia na tematy Kerna. 20.30 **Rennes:** Koncert symfoniczny. 21,15, **Luksemburg:** Koncert symfoniczny.

NIE JEST POD PANTOFLEM. — A to pantoflarz z ciebie! Wczoraj przechodząc koło twojego mieszkania widziałem, jak siedząc przy oknie sam przyszywałeś guzik do swojego palta.

— Kłamstwo! Nie mogłeś widzieć tego, czego nie było.

— Co takiego? Śmiesz powiedzieć..

— Powtarzam, że to nieprawda. Przyszywałem guzik, tak, ale do płaszcza mojej żony.

3 maja Kraków subskrybował 1,200.000 złotych

Rekord subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, padł jak słusznie przewidywaliśmy, wczoraj, w dniu Święta Narodowego. Nie przewidywaliśmy jednak, że subskrypcja będzie tak wysoka; mianowicie Kraków subskrybował wczoraj 1,200.000 zł. Toteż „termometr uczuć“ miasta Krakowa rejestruje obecnie łączną sumę dotychczasowej subskrypcji P. O. P. w wysokości 7-miu milionów zł.

Dziś we czwartek, wypłaty napływają nadal we wzmożonym tempie, jeszcze większe będą niewątpliwie jutro w piątek, w ostatni dzień subskrypcji. Wierzymy, że nie będzie nikogo wśród obywateli Krakowa, ktoby choć niewielką wpłatą nie przyczynił się do dozbrojenia naszej armii. W szeregu miast subskrybujących P. O. P. Kraków musi stanąć na godnym miejscu. Przypominamy: w piątek ostatni dzień subskrypcji.

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK 5 MAJA. Św. Piusa V. papieża. Zmarł w r. 1572.

Wschód słońca o godz. 4.00, zachód o godz. 19.6. Długość dnia 15 godzin, 6 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

WIENIEC NA POMNIKU JAGIEŁŁY. Wczoraj po skończonej defiladzie udał się umundurowany zastęp krakowskiej chorągwi Związku Hallerczyków pod pomnik grunwaldzki, gdzie prezydium chorągwi w osobach prezesa gen. dyw. w st. sp. Władysława Junga, wiceprezesa ppłk. dypl. w st. spocz. Dienstl-Dąbrowy i wiceprezesa Adama Pawłowskiego złożyło wieniec z żywych kwiatów na cokole pomnika z napisem: „Zwycięzcy spod Grunwaldu — Związek Hallerczyków“. Krótkie przemówienie wygłosił gen. Jung.

—oOo—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. z Maryewskich Zofia Skorzyska-Podlewska, l. 48, wdowa po pułkowniku W. P.; ś. p. Antoni Serafin l. 76.

Komunikaty

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. Dnia 5-go maja, w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu w kościołach: św. Anny i św. Barbary.

ODCZYT W KRAK. TOW. TECHNICZN. W Krak. Tow. Technicznym przy ul. Straszewskiego L. 28/II., odbędzie się w piątek 5 maja o godz. 19-ej zebranie, na którym p. inż. Ignacy Piotrowski, b. naczelnik Stacji Filtrów Wodoc. Warszawskiego, wygłosi odczyt na temat: „Elastyczne połączenia rur żeliwnych dla przewodów wodociągowych i gazowych“.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Piątek 5. V. „Obrona Ksantypy“.
Sobota, 6. V. „Adrianna Lecouvreur“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: "Dr Murek" (Brodniewicz, Andrzejewska).
APOLLO: „Załoga Nieustraszonych“.
DOM ŻOŁNIERZA: od 29 kwietnia do 5 maja 1939 r. włącznie „Moi rodzice rozwodzą się“ (Andrzejewska, Brodniewicz, Stępowski).
L. O. P. P.: I. „Suez“; II. „Hotel w Tyrolu“.
PROMIEŃ: "Gehenna“.
SCALA: „Blond niebezpieczeństwo“ (Ginger Rogers).
STELLA: „Zwycięska walka“ (Mary Astor), „Cissy“ (Grace Moore).
SZTUKA: „Kapryśna ekspedientka“ (Danielle Darrieux).
UCIECHA: „Gunga Din“ (Gary Grant, Victor Mc Laglen).
WANDA: „Miłość w kajdanach“. W rolach gł. Charles Boyer, Gaby Morlay.
ŚWIT: „Kobieta, którą kocham“.

Młodzież odeprze zakusy germanizmu

We wtorek w godzinach wieczornych odbył się w hallu Coll. Novi U. J., przy udziale młodzieży akad. wszystkich Wyższych Uczelni Krakowa wiec pod hasłem „Młodzież odeprze zakusy germanizmu“ w obecności kuratora prof. Pigonia.

Po gorących przemówieniach uchwalono rezolucje, w których młodzież zgłosiła gotowość bezinteresownego oddania miesiąca swych wakacyj na pracę przy budowie fortyfikacji na granicach zachodnich, wezwała całą młodzież akad. do subskrybowania P. O. P., oraz szczególnie gorąco wystąpiła przeciw prześladowaniom studentów Polaków na Politechnice Gdańskiej.

—oOo—

Fundusz pracy zatrudni 10 tys. bezrobotnych

We czwartek odbyło się w Krakowie posiedzenie Wojewódzkiej Rady Funduszu Pracy, której przewodniczył woj. Tymiński, w obecności czterdziestu kilku członków Rady, reprezentujących władze cywilne, wojskowe, samorząd gospodarczy i terytorialny, stowarzyszenia oświatowe i zawodowe. Na wstępie dokonano wyboru przewodniczących i członków kilku komisyj, po czym dyrektor wojewódzkiego Funduszu Pracy p. Mostowski złożył sprawozdanie z rynku pracy i z wykonania planu zatrudnienia za okres 1938/39, oraz przedstawił plan zatrudnienia na rok 1939/40.

Jak ze sprawozdania wynika w ubiegłym roku na terenie woj. krakowskiego sytuacja jeśli chodzi o zatrudnienie przedstawiała się dość dobrze. Ogółem wydatkowano z budżetu F. P. około 15 milionów złotych. Jeśli chodzi o rok bieżący sytuacja przedstawia się nieco gorzej, a to ze względu na niewyjaśnioną sytuację polityczną. Niemniej F. P. rozporządza już odpowiednią kwotą, która pozwoli już teraz zatrudnić około 10.000 bezrobotnych. W dyskusji, która bardzo była ożywiona zabierali głos red. Turowski, radny Bator, nacz. Nawrocki, inż. Tor, gen. Galica, wiz. Sowówna, prof. Krzyżanowski i inni. W dyskusji położono szczególny nacisk, by F. P. w akcji zatrudnienia i przydziału odpowiednich kwot uwzględniał również bezrobocie wiejskie. Wyjaśnień końcowych udzielali woj. Tymiński oraz dyr. Mostowski.

—oOo—

WIECZÓR LITERACKI NA F. O. N. Staraniem krakowskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich, w piątek 5-go bm., w sali Kopernika U. Jag., odbędzie się Wieczór Literacki na F. O. N. Współuczestniczą: prof. U. J. dr Roman Dyboski, Juliusz Kędziora, Leon Kruczkowski, Tadeusz Kudliński, Ludwik Hieronim Morstin, Józef Wiśniowski. Początek o godz. 7-mej wiecz. Wstęp 1 zł., akademicki 50 gr., młodzież szkół średnich 25 gr.

—oOo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI. P. K. L. K., w Lanckoronie. Przeoczenie, nic więcej. — **P. L. Ml., Siercza.** Recenzję zamieścimy wkrótce. — **P. M. Bz., Tarnów.** Radzimy zwrócić się w tej sprawie do odnośnego ks. Proboszcza wprost.

—oOo—

Pociąg popularny do Żywca

Liga Popierania Turystyki — organizuje dnia 7-go maja b. r. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do **Żywca**, pod hasłem **„Majówka na wesoło w pociągu i w browarze“.**

Odjazd z Krakowa dnia 7. V. br. (niedziela) o godz. 6.37, przyjazd do Żywca o godz. 10.17, odjazd z Żywca o godz. 19.05, przyjazd do Krakowa o godzinie 22.15.

Opłata za przejazd tam i spowrotem, wraz z podwieczorkiem i piwem wynosi: 5.90 zł.

W programie: 1) Zwiedzanie browaru i miasta, 2) Podwieczorek przy piwie i orkiestrze.

Ilość miejsc ściśle ograniczona.

Informacyj udzielają i sprzedają karty kontrolne (bilety kolejowe): P. B. P. "Orbis" Rynek Główny i Plac Kolejowy, T-wo „Wagons-Lits-Cook“, ul. Sławkowska 12 oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu kolejowym do dnia 6. V. br. godziny 10-tej. — Dyrekcja kolejowa zastrzega sobie prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z teatru im. Słowackiego

„ADRIANNA LECOUVREUR“ — SZTUKA E. SCRIBE'A I E. LEGOUVE'A. PRZEKŁAD BOYA-ŻELEŃSKIEGO.

Mija blisko sto lat, jak francuscy pisarze, **E. Scribe i E. Legouve**, poruszeni do głębi tragedią Adrianny Lecouvreur, napisali o losach tej wielkiej i pięknej, a nieszczęśliwej aktorki „Komedii Francuskiej“, dramat. Krótkie życie świetnej gwiazdy sceny francuskiej w pierwszej połowie XVIII wieku (umarła, mając 38 lat), było pasmem tęsknot i tragedii miłosnych oraz triumfów artystycznych. — Scribe i Legouve wzięli za motyw swojego dramatu ostatnie już lata życia panny Lecouvreur, kiedy ta wielka odtwórczyni „Fedry“ Racine'a żyła miłością dla hrabiego Maurycego Saskiego i walczyła o serce tego romantycznego bohatera z księżną do Bouillon. Te lata historyczne zcieśnili autorzy w ramach akcji dramatycznej rozgrywającej się w kilku zaledwie dniach.

Sztuka, w swoim konflikcie dramatycznym i intrygach, nie wybiega wprawdzie daleko poza granice licznych i przeciętnych sztuk Scribe'a i Legouve'a — daje jednak wdzięczną rolę tytułową, postać żyjącą w orbicie uczuć wielkich i szlachetnych, zdobywającą się na heroizm walki i poświęcenie. Nic więc dziwnego, że po rolę tę sięgały największe aktorki scen europejskich, a z polskich tragiczek dość wspomnieć w tej roli **Helenę Modrzejewską i Wandę Siemaszkową**, która Adriannę Lecouvreur grała na scenie krakowskiej w dzień jubileuszu swego w r. 1902. Od tego czasu nie widzieliśmy tej sztuki Aż dzisiaj dopiero wystąpiła w niej najświetniejsza kontynuatorka wielkiej gry tragicznej na scenie polskiej — pani **Zofia Jaroszewska**. I znamienny jest fakt: rolę Adrianny związali autorzy dramatycznym węzłem w jednej ze scen z rolą Fedry — p. Jaroszewska jest pierwszą i jedyną w dotychczasowych dziejach teatru polskiego tragiczką, która grała Fedrę, a oto obecnie pokazała sceniczny wizerunek historycznej odtwórczyni Fedry — Adriannę Lecouvreur. I to spotęgowało nastrój jej gry.

Adrianna Lecouvreur wprowadziła na scenę „Komedii Francuskiej“ prostotę i bezpośredniość w wypowiadaniu tekstu. Na tej podstawie stylu francuskiej aktorki oparła p. Zofia Jaroszewska własną koncepcję artystyczną, grając właśnie jej postać. Każde słowo p. Jaroszewskiej miało czar kobiety dobrej i pełnej zaufania do ukochanego, miało ciepło jej serca, a w momentach dramatycznych — ból i siłę. Gra p. Jaroszewskiej narastała z każdą sceną w dynamice tragizmu, a w chwilach halucynacji i śmierci — przejmowała grozą. Kreacja ta — to nowy i doskonały wyraz kunsztu aktorskiego polskiej tragiczki, która — jak niegdyś Modrzejewska i Siemaszkowa — w roli Adrianny stworzyła kobietę żywą. Długotrwałe oklaski i kosze kwiatów były wyrazem uznania dla wielkiej artystki.

Inne role dramatu Scribe'a i Legouve'a — to tylko tło i sztafaż dla postaci i tragedii Adrianny. Na wysokie uznanie zasługuje gra p. **K. Fabisiaka**, który w postaci Michonnet'a podkreślił rysy człowieka dobrego i zdolnego do poświęceń. Pani **J. Jabłonowska**, jako księżna de Bouillon, miała postawę i gest wielkiej i groźnej damy. Dużo swobody i komediowej werwy było w grze p. **J. Jaronia** (de Chareuil). Romantycznym amantem, Maurycym hr. Saskim był p. **St. Czajkowski**, w innych ważniejszych rolach grali pp.: **Niedziałkowska, M. Bednarska, R. Wroński.**

Dyr. **Karol Frycz** skomponował stylową oprawę dekoracyjną i kostiumy; dał śliczną wizję świata rococo na odcinku życia arystokracji francuskiej i teatru „Komedii Francuskiej“.

Reżyseria p. **W. Radulskiego** była bardzo staranna w każdym szczególe. Dialogi miały wytworną formę, a sceny pojedyncze i zbiorowe tworzyły malownicze obrazy.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Sygnatura: Km. 800/39.
Wierz.: Abraham Tadanier c/a Hirsch Silbiger.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Marsz. Śmigłego Rydza Nr. 9, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości że dnia 16 maja 1939 r. o godz. 9-tej w Oświęcimiu, ul. Plebańska Nr. 3, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Hirscha Silbigera w Oświęcimiu, składających się z roweru męskiego, papierośnicy srebrnej, kandelabra srebrnego, ubrania męskiego, bekeszy jedwabnej, zarzutki męskiej, sztramla, koszul i kalesonów męskich, palta męskiego, przyborów krawieckich, resztek podszewek, materiałów „mongole“, kłotu, kitaju, guzików, jedwabiu itp.

Rzeczy ze srebra oszacowane zostaną w dniu licytacji, pozostałe zaś ruchomości oszacowano na sumę zł 1.062.—.

Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej podanym.

Oświęcim, dnia 2 maja 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Feliks Winkler.

Sygnatura: VIII. Km. 605/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, Rewiru VIII, Ryszard Konopka, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 maja 1939 r. o godz. 12 w Krakowie, ul. Romanowicza Nr. 9, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Pierwszej Małopolskiej Fabryki Naczyń Emaliowanych i wyrob. blaszanych „Rekord“ Sp. z o. o., składających się z 3.000 kg różnych naczyń emaliowanych, jak misek, talerzy, miednic i t. p.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 2 maja 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Ryszard Konopka.

Numer akt: II. Km. 1003/39.
Wierz.: Poczt. Kasa Oszczędności.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru II., Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 maja 1939 r. o godz. 1.15 w Krakowie, ul. św. Jana Nr. 2, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Wilhelma Gartenberga — składających się z aparatu radiowego, 2 biurek, 10 skrzynek na radia, 100 żarówek do radia, kasy kontrolnej, maszyny do pisania, których oszacowanie nastąpi przy licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 19 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Czesław Paszyński.



Sygn. akt. III. Km. 1415/37.
Sprawa egzekucyjna:
Wierzyciel: Ubezpieczalnia Społeczna w Tarnowie
Dłużnik: p. Regina Braun w Tarnowie.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III., urzędujący w Tarnowie, przy ul. Konarskiego 16, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 10 maja 1939 r. od godz. 10-tej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Reginy Braun, w jego lokalu w Tarnowie, ul. Nowy Świat, składających się z 10 płaszczy damskich letnich, 40 bluzek damskich, oszacowanych na łączną sumę zł 1.000.—.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 7 kwietnia 1939 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego:
w Tarnowie, rewiru III.

Numer akt.: II. Km. 426/38.
Wierz.: A. i R. Wetsteinowie w Krakowie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru II., Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna 15, II. p. na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 maja 1939 r. o godz. 10.15 w Krakowie, ul. Szpitalna Nr. 3, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Teofili Diamand, składających się: z książek różnej treści. Oszacowanie nastąpi przy licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 18 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Paszyński.

ANDREW SOUTAR. 34

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

—oOo—

Nazajutrz wcześnie rano napisał do lorda na papierze hotelowym. Z obrzydliwą uniżonością dziękował za jego zdumiewającą uprzejmość.

Nie do wiary — pisał — że Milord powziął przyjaźń do mnie ,człowieka, którego zawód nie jest bynajmniej popularny. Pańskie zaproszenie na jacht przyszło w chwili dla mnie sprzyjającej. — Szczerze powiem, potrzebuję dłuższego wypoczynku, ale nie jestem pewny, czy mógłbym sobie na to pozwolić. Może kiedyś będę w możności odpłacić się Milordowi, choć w części za Jego łaskawość. Pojadę do Southhampton w najbliższych dniach. Stosownie do polecenia Milorda uprzedzę kapitana Żmii telegraficznie.

Spinnett wrzucił list do hotelowej skrzynki pocztowej i pojechał do Londynu. W południe był na miejscu.

Nie przeraził się wcale, usłyszawszy od Timsona, że było drugie włamanie.

— Ej! Timson — rzekł kwaśno — zaczynam cię podejrzewać, że rozsyłasz zaproszenia starym kolegom z Darmooru. Co zabrali?

— Nic, proszę pana. Akurat się kąpałem. Wpadli i wypadli zanim zdążyłem wytrzeć oczy z mydła.

— Kąpałeś się! — zaśmiał się szyderczo pan. A to co znowu? Przygotowujesz się do nowych wakacji w Darmoorze?

Człowieczysko wsadził knykcie w oczy i zamrugał powiekami.

— Nie rozumiem pana... Panu wszystko jedno... Nachodzą nas bandami, a pan nic...

— Co się mam martwić? Co mi mogą zabrać: ciebie i ostatnią butelkę Napoleonki? A oprócz nich był kto?

— Była — odpowiedział Timson — ze trzy razy.

— Janith? Nie mogłeś jej powiedzieć, żeby nas nareszcie zostawiła w spokoju?

— Proszę pana, nie moje prawo rozporządzać się w pańskim imieniu. I po drugie kobieta... A po trzecie dobrze się panu zasługiwała.

Spinnett oparł głowę o poręcz krzesła i popatrzył spod przymrużonych powiek na drobną postać eks-bandyty.

— Ej, stary, stary, jeżeli ty naprawdę w tym wieku pozwoliłeś się ogłupić kobiecie, to mi zjedziesz po schodach jak wór węgla. Spławiłem panienkę — a wiesz dlaczego? Bo nie chciała uznać moich zasad. I ciebie bym przepędził, gdybyś mi się zbuntował. I czegoż ona chciała? Przyszła się skarżyć?

— Nie, proszę pana, nie skarżyła się — mówił wolno, z wahaniem Timson. — Obawia się tylko, że pan w ostatnich czasach trochę... tego.... zbzikował.

— Czyżby? A ty co o tym sądzisz?

— Ja nigdy nie przeczę kobiecie, proszę pana — odpowiedział zupełnie poważnie Timson.

— Zbzikowałem? Ja zbzikowałem? — szczeknął Spinnett jak pies, który chce kąsać. — No, chyba, jeżeli trzymam takiego marudę jak ty. Kąpałeś się? Po jakiego licha? Nie dosyć cię wypławili w Darmoorze? Pięć lat siedziałeś. W zimnej wodzie się moczyłeś, bez mydła.

— Przepraszam pana, dawali mydło.

— Krótko, boś je zawsze ściągnął. Żułeś, żeby dostać ataku. Czyją szczotką czyścisz zęby?

— Jeżeli co przewiniłem, niech mi pan daruje.

— W takim razie przepraszaj cały świat i ziemię, że cię nosi. Więc przyszła z lamentem?

— Mówiłem, że nie lamentowała, proszę pana.

— No, dobrze, więc gadaj. Obgadywała mnie i co jeszcze mówiła?

— Jest bez pracy, proszę pana, a takby chciała pomóc narzeczonemu.

— Na Boga! Czy dzisiejsze kobiety zatraciły zupełnie poczucie godności? One mają dziś utrzymywać mężczyzn?

— Mówiła jeszcze, proszę pana, że od jakiegoś czasu jest śledzona, że ktoś za nią chodzi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.